

DZIENNIK WILEŃSKI



Rok XIX
Redakcja: ul. Mickiewicza 23, Wilno. Administracja: ul. 11-go Listopada 12, Wilno. Telefon 23-44. Konto P. K. O. 58.157.
„Dziennik Wileński” wydawani codziennie.

Prenumerata: mies. z odroczeniem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicę 7 zł.
Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 lin.) 35 gr., za tekst. (10 lin.) 12 gr., nakreślił 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej.
Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Sobota 31 Sierpnia 1935

Nr. 239

Z Litwy.

ROZRUCHY WŁOŚCIANSKIE NA LITWIE

BERLIN. (Pat). Według informacji litewskiej agencji telegraficznej rozruchy włościańskie ogarnęły okolice Kiejdan i Rosien.
BERLIN. (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna: według ostatnich informacji, ofiarą ostatnich rozruchów na Litwie padło 5 osób zabitych, w tym jeden policjant. 12 policjantów odniosło rany, 100 osób aresztowano w tej liczbie sekretarza generalnego partii ludowo-socjalistycznej.

SĄDOWNICTWO LITEWSKIE — „BARBARZYŃSKIEM”

KROLEWIEC (Pat). Prasa litewska podaje, że na odbywającym się w Berlinie międzynarod. kongresie więziennictwa i prawa karnego delegacja z Litwy została obrażona, gdyż w rozdawanym piśmie „Akademja Prawa Niemieckiego” znajdował się artykuł prawnika niemieckiego Oetkera, w którym nazwał on sądownictwo litewskie barbarzyńskim. Rząd litewski złożył w tej sprawie protest u rządu niemieckiego, żądając zadośćuczynienia.

ZAMKOWA 9. Tel. 6-46

OTO JEDYNY ADRES POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ
FRANCISZKA FRLICZKI

posiadającej już na składzie wszystkie nowości sezonu jesienno-początkowego poczynając od najmodniejszych sweterków wełnianych, pończoszek i bielizny, a kończąc na rękawiczkach, apaszkach i berecikach. — uFartuski szkolne, pończoski dla chłopców i dziewcząt, kolnierze pikowe, pantofle gimnastyczne nadeszły już w olbrzymim transporcie.

Po tragicznym zgonie królowej Astrid

ZALOBNY WAGON.

LUCERNA. (Pat). O godz. 22.15 wieczorem do pociągu paryskiego przyczepiono żałobny wagon ze zwłokami królowej Astrid oraz specjalny wagon, w którym zajęli miejsca król Leopold 3-ci, premier Van Zeeland i bar. Capelle. Król wyraził życzenie, aby odjazd pociągu odbył się bez żadnych uroczystości i bez udziału władz.
Król ma wygląd wyczerpany, twarz jego jest obandażowana, ręka na temblaku.
ARLON. (Pat). Pociąg specjalny z trumną królowej belgijskiej przybył do Arlon o godz. 6 rano. Na stacji oczekiwały miejscowe władze i liczne grupy ludności. W mieście były dzwony. Wokół dworca zgromadziły się olbrzymie tłumy ludności. Wagon żałobny znajduje się bezpośrednio za lokomotywą, jest on zamknięty i nazewnątrz nie widać na nim żadnych ozdób żałobnych. Okna wagonu królewskiego były całkowicie zasłonięte.

brzymie tłumy. Samochód z trumną królową poprzedzał szwadron kawalerji. Na całej przestrzeni od dworca do pałacu stały spalony wojska. Wszystkie flagi były opuszczone do połowy masztu i przewiązane krepą. Przed pałacem królewskim oczekiwał król, na którego twarzy malowało się głębokie wzruszenie.
Zwłoki królowej złożono w tej samej sali, w której spoczywała truma ze zwłokami króla Alberta. Ciało królowej zostało zabalsamowane już w Lucernie. Cała sala jest zawieszona czarnym sukniem i kirem. Obok trumny płoną 6 wielkich świeczników. Po obu stronach katafalku złożono białe lilje i róże. Czterech oficerów pełni straż honorową. Po krótkiej defiladzie członków rządu i przedstawicieli władz uroczystość przewiezienia zwłok do pałacu królewskiego została zakończona. Król pozostał sam przy zwłokach swojej małżonki.
Data pogrzebu nie została jeszcze wyznaczona, przypuszczają jednak, iż odbędzie się on we wtorek.

swego pałacyku podmiejskiego, gdzie czekały nań dzieci. Król nie pozwolił nikomu mówić dzieciom o śmierci ich matki i obojętne poinformowania dzieci wziął na siebie.
Dziś wieczorem przyjechała do Brukseli królowa Elżbieta wraz z córką ks. Marie Jose. Ze Szwecji przybył ojciec zmarłej królowej książę Karol szwedzki. Z całego świata nadchodzą do Brukseli kondolencje oraz notyfikacje z zapowiedzią przybycia delegacji na pogrzeb. M. in. przybędzie na uroczystości pogrzebowe z Cannes książę Walji. Włochy reprezentować będzie książę Piemontu. Przybędą następcy tronu duńskiego i norweskiego, wielka księżna Luksemburga oraz członkowie wszystkich domów panujących w Europie.
Według opowiadania nocnego świadka wypadku, który jechał w drugim samochodzie, królowa Astrid przed zgonem nie wymówiła ani słowa. Otworzyła tylko dwukrotnie oczy, poczem skonała.

ZWŁOKI KRÓLOWEJ PRZYBYŁY DO STOLICY.

BRUKSELA. (Pat). Specjalny pociąg królewski ze zwłokami królowej przybył do stolicy Belgji o godz. 8.40. Orszak żałobny niezwłocznie udał się z dworca do pałacu królewskiego.

BRUKSELA. (Pat). Na długo przed przybyciem żałobnego pociągu olbrzymie tłumy gromadziły się wokół dworca oczekując przybycia pociągu.

Wnętrze dworca zostało przybrane draperjami czarnymi i srebrnymi. Przyjeżdżący do stolicy oczekiwali członkowie, przewodniczący obu izb, burmistrz m. Brukseli i członkowie dworu królewskiego. W wagonie sypialnym, który król opuścił w niedalekiej odległości od stacji znajdowali się premier Van Zeeland oraz czterech ministrów, którzy wyjechali na spotkanie pociągu do Arlon w Luksemburgu.
W chwili, gdy otwarto drzwi żałobnego wagonu zapanowała przejmująca cisza. Truma ze zwłokami królowej bez żadnych ozdób była przykryta czarnym sukniem, na którym leżało kilka dzikich róż.

NA KATAFALKU.

BRUKSELA. (Pat). Orszak żałobny opuścił dworzec i udał się do pałacu królewskiego ulicami, które wypełniały ol-

„Manifestacje narodowe ostatnich dni w całej Polsce”

przeciw wyborom w N-rze 35

„WIELKIEJ POLSKI”
Do nabycia we wszystkich kioskach.
Cena 10 gr.

KRÓL ZAWIADAMIA DZIECI O ŚMIERCI MATKI.

BRUKSELA. (Pat). Dzień dzisiejszy żywo przypominał te, które Belgja przeżywała przed półtora rokiem w chwili zgonu króla Alberta pierwszego. Przed pałacem, mimo bezustannego deszczu, gromadziły się niezliczone tłumy publiczności, defilując przed katafalkiem. Król Leopold po konferencji z członkami rządu, udał się do

DATA POGREBU.

BRUKSELA. (Pat). Uroczysty pogrzeb królowej Astrid według decyzji, powziętej dziś przez radę ministrów, odbędzie się we wtorek dnia 3 września. Królowa będzie pochowana w krypcie królewskiej w Lacken pod Brukselą. Truma ze zwłokami królowej przewieziona będzie na tym samym wozie żałobnym, który służył jako karawan przy pogrzebie królowej Marji Henryki, małżonki Leopolda 2-go i samego króla Leopolda 2-go.

Tani sezon Morszyn-Zdrój,

Polski Karlsbad, jedyny w Polsce źródło wód gorzkich, dwie godziny od Lwowa.

WSKAZANIA LECZNICZE: Dna (artretyzm) z wszystkimi jej postaciami i inne choroby przemiany materji, otyłość-cukrzyca. — Przewlekłe gościec stawowy i mięśniowy. — Przewlekłe schorzenia wątroby, kamica, nieżyty dróg żółciowych. — Schorzenia żołądka, nieżyty, wrzód żołądka. — Schorzenia jelit, nawykowe zaparcie stoła, hemoroidy. — Przewlekłe nieżyty narządów kobiecych. — Choroby serca i naczyń.

ŚRODKI I URZĄDZENIA LECZNICZE: Pijalnia wód gorzkich ze źródła Bonifacego. Hipotoniczna (na nerki) woda ze źródła „Pod Matką Boską”. Kąpiele solankowe, solankowo-gazowe i znakomite borowinowe. Okłady borowinowe. Wziewalnia indywidualna i zbiorowa. — Leczenie terenowe.

Stacja na miejscu. Wozy pulmanowskie wprost z Warszawy z napi-sem. Telegraf. Telefon. P. K. O. Oświetlenie elektryczne. Liczne pensjonaty.

Wszelkich informacji udziela Zarząd zdrojowy — Morszyn-Zdrój.

Co ujrzymy w „Lutni” w nadchodzącym sezonie

Dzisiaj po przerwie wakacyjnej miły i lubiany przez Wilnian teatr „Lutnia” znów otwiera swe podwoje dla publiczności.
Ciekawi, jak będzie się przedstawiać działalność tej pożytecznej placówki artystycznej, uzyskaliśmy szereg informacji od p. dyr. Smiałowskiego, którymi spieszymy podzielić się z naszymi czytelnikami.

W ciągu ostatnich tygodni lokal teatru został gruntownie przerebobiony. Założono nową instalację centralnego ogrzewania, oraz powiększono znacznie ilość pokoi przeznaczonych na garderoby.

W nowej szacie „Lutnia” wygląda bardzo dobrze, ale „nie suknią zdo-bi kobiecie” i nie lokal teatr... ważniejsze jest to wszystko, co dotyczy osób, treści i kierunku działalności.

W nowym sezonie zobaczymy szereg pięknych operetek. Na pierwszy ogień idzie „Domek trzech dziewcząt” Szuberta.

Ponieważ tendencją obecnego zarządu, którym kierują pp. Smiałowski, Wyrwicz-Wichrowski oraz Tatrzański, będzie specjalny dobór osób, odpowiadających danej sztuce, więc poza znanymi postaciami ujrzymy cały szereg nowych sił artystycznych.

Z dotychczasowych artystów pozostają panie: Nochowiczówna, Lubowska, Czechowska, Malinowska, Martówna i panowie Szczawiński, Tatrzański, Wyrwicz - Wichrowski, Detkowski, Brusikiewicz. Z nowych „zdobyczy” wyliczyć należy p. Sławę Bestani, której fotografię poda-

W najbliższych tygodniach należy oczekiwać również występów p. Janiny Kulczyckiej, oraz w styczniu i lutym p. Ordonówny.

Orkiestrą kierować będą pp. Wilinski i Kochanowski, baletem p. Ciesielski, którego zobaczymy wraz z Martówną w „Domeku trzech dziewcząt” w utworze baletowym „Zegar kurantowy”.

Stroną dekoracyjną zajmie się p. Makojnik.

W repertuarze przewiduje się następujące sztuki: „Skowronek” Lehara, „Dubary” Millekóra, „Przygoda w Grand Hotelu” Abrahama oraz z występem Elny Gistedt „Madra mama”, wreszcie „Orfeusz w Piekle” Olenbacha i szereg innych.

Poza operetkami dyrekcja projektuje urządzenie szerszego przedstawień dla dzieci. Zapoczątkuje je bajka Andersena „Królowa śniegu” w opracowaniu znanej autorki, współpracowniczki „Dziennika Wileńskiego”, p. Wandy Stanisławskiej, z muzyką Griega. Przedstawienia te odbywać się będą w soboty po południu.

Poza tem, jak zawsze, będą poranki symfoniczne z udziałem orkiestry i solistów.

Jako pewnego rodzaju sensację wileńskiego świata teatralnego należy zanotować powstanie „Towarzystwa przyjaciół teatru muzycznego „Lutnia”.

Powstało ono z inicjatywy dyrektora Banku Handlowego, p. Brzozowskiego, Na czele „Towarzystwa” stanęli pp. prez. Stanisław Kogonowicki, prez. Stanisław Brochwicz, dyr. J. Brzozowski, dyr. E. Kukulak oraz dyr. Tad. Miśkiewicz.

Celem „Towarzystwa”, które liczy już około 30 członków, jest opieka nad teatrem „Lutnia” oraz wspomaganie go przez zwrotne pożyczki. Na ten cel zbiera się specjalny fundusz z wpisowego wynoszącego 100 zł. od osoby. Członkowie T-wa będą korzystali ze zniżek 33 proc. przy nabywaniu biletów, ze specjalnej szatni itp.

W nowym sezonie należy życzyć „Lutni”, tej zdaje się jedynej, nie subsydiowanej w Polsce placówce, teatralnej, jaknajwiększego powodzenia.

Zresztą Wilno tak się odnosi przychylnie do „swojej” operetki, że kasa i widownia napewno będą stale pełne.

Sport i zabawa, te dwa najlepsze sposoby fizycznego uprawiania młodzieży, pobudzają również dobry apetyt. Troskliwa matka z zadowoleniem obserwuje postępy rozwoju swych dzieci, wiedząc o tem, że w niemałej mierze przyczynia się do tego pożywna budynia Oetkera, podawane jako legumina. Promieniąca się oczy i rumiane lica świadczą wymownie o zdrowiu dzieci.

POWRÓT PREMIERA BALDWINA.

LONDYN. (Pat). Wczoraj ogłoszono, iż premier Baldwin powrócił do Londynu w czwartek. Premier zamierzał pozostać w Aix-les-bains do połowy września, lecz wobec wyjątkowo doniosłej dyskusji genewskiej postanowił być w tym okresie w Londynie.



jemy, oraz pp: Edmunda Zayendę, Jerzego Blocka i p. Wojciecha Dzieluskiego, który przyjedzie dopiero w połowie września, ze względu na wypadek, jakiemu uległ niedawno jadąc na motocyklu.

Koncesjonowane przez Kuratorjum Okr. Szkolnego Wileńskiego

Koedukacyjne Kursy Wieczorne

(z programem gimnazjów państwowych)

im. „KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ”

w WILNIE, ul. Mickiewicza 23,

pod protektoratem Polskiej Macierzy Szkolnej przyjmują zapisy na rok szkolny 1935-36 do wszystkich klas gimnazjum typu matematyczno-przyrodniczego i humanistycznego. Zakres: duża i mała matura. System półroczny. Lekarzy szkolny. Sekretariat kursów czynny codziennie od godz. 16-ej do 20-ej, prócz niedziel i świąt, przy ul. Mickiewicza 23.

Od Administracji.

Wszystkim naszym Szan. PRENUMERATOROM MIEJSCOWYM I ZAMIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNIE wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1 Września 1935 r.

Prenumerata mies. wynosi zł. 3 gr. 50.

Wielka mowa Mussoliniego

w Balzano

o istocie zatargu z Abisynją

RZYM, 29.8 (PAT). Agencja Stefani wydała następujący komunikat o wczorajszym posiedzeniu rady ministrów:

WŁOCHY, A ZEBRANIE 4 WRZEŚNIA

W Bolzano, w pałacu rządowym, pod przewodnictwem duce zebrania się rada ministrów. Duca wygłosił exposé o sytuacji międzynarodowej, oznajmiając, iż Włochy wezmą udział w posiedzeniu Rady Ligi Narodów 4-go września, by przedstawić zagadnienie abisyńskie w całej jego surowej rzeczywistości, aby cały świat mógł dokładnie się z nim zapoznać. Włochy złożą oświadczenie, które określi ich stanowisko w stosunku do zagadnienia abisyńskiego.

Następnie będzie odczytane obszerniejsze memorandum, zawierające historię polityczną i dyplomatyczną stosunków pomiędzy Włochami a Abisynją oraz Włochami i sąsiadującymi z nimi mocarstwami w ciągu ostatnich 50 lat. Z memorandum tego wyraźnie wynika, że od czasu układu w Ucciali zawsze przyznawano Włochom prawo kolonialnego pierwszeństwa w Abisynji.

Do tego memorandum będzie dołączony wybór najnowszej literatury, dzieła pisarzy angielskich, niemieckich i francuskich, przedstawiające Abisynję tak, jak ona wygląda, jako konglomerat zacofanych plemion, oddanych niewolnictwu z władzą centralną, która właściwie nie istnieje.

Włochy zamierzają bronić swej tezy, swych potrzeb konieczności bezpieczeństwa i swych życiowych interesów z całą stanowczością, ponieważ wszyscy członkowie rządu są świadomi odpowiedzialności, jaką biorą na siebie wobec ewentualności, jakie mogą powstać jutro.

ANGLJA NIE POWINNA OBAWIAĆ SIĘ

Omówiwszy stanowisko pewnych prądów w opinii publicznej angielskiej, duce oświadczył, że Anglia nie ma powodu do obawy spowodu polityki włoskiej w stosunku do Abisynji. Polityka włoska nie zagraża ani bezpośrednio, ani pośrednio interesom imperium brytyjskiego, wobec czego tendencyjne alarmy niektórych kół są absurdalne.

Włochy mają sprawę z Abisynją, nie mają i nie pragną mieć sporów z Wielką Brytanią, z którą podczas wojny światowej, a następnie w Locarno, a niedawno w Stresie, zrealizowano współpracę o niewątpliwym znaczeniu dla stabilizacji Europy. Rząd faszystowski jest zdania, że sprawa kolonialna nie powinna odbić się na sytuacji europejskiej. Chyba, że narażony się na niebezpieczeństwo wywołania nowej wojny światowej, chcąc zapobiec by wielkie mocarstwo, jakim są Włochy, nie wprowadziło porządku w rozległym kraju, gdzie panuje niewolnictwo jaknajbardziej i prymitywne warunki egzystencji.

SANKCJE DOPROWADZIŁYBY DO WIELKICH KOMPLIKACJI

Co się tyczy sankcji, które ewentualnie miałyby być przyjęte przez Radę Ligi Narodów, rada ministrów oświadcza, iż mówienie o sankcjach oznacza wkroczenie na pochyłość, która może doprowadzić do jaknajpoważniejszych komplikacji.

Rząd faszystowski jest jednakże zdania, iż w Radzie Ligi Narodów znajdzie się grupa ludzi odpowiedzialnych i świadomych, gotowych do odrzucenia haniebnej i niebezpiecznej propozycji o sankcjach przeciwko takiemu narodowi, jak Włochy.

Ludzie ci będą zdolni również do przypomnienia, iż w poprzednim i o wiele bardziej poważnym wypadku Liga Narodów nie przyjęła, a tembardziej nie mogła zastosować jakichkolwiek sankcji.

W każdym razie rząd faszystowski

Kongres demograficzny w Berlinie

BERLIN — 29.8 (PAT) — Wczoraj obradowały w dalszym ciągu cztery sekcje międzynarodowego kongresu populacyjnego w Berlinie. Wygłoszono około 40 referatów, w tem większa część przez delegatów zagranicznych. M. in. prof. uniwersytetu warszawskiego, Stefan Szulc, mówił o zagadnieniach ludnościowych w Polsce, opierając swe wywody na bogatym materiale statystycznym.

spełnił swój obowiązek, podając do wiadomości narodu włoskiego, że zagadnienie sankcji było badane przez najwyższe autorytety wojskowe jaknajwszechstronnie i że, o ile chodzi o ewentualne sankcje o charakterze wojskowym, wydano już konieczne zarządzenia oddawna, by się im przeciwstawić.

Wobec możliwych ewentualności i by zapewnić nasz opór pod względem gospodarczym, zbadano zagadnienia, pozostające w związku z koniecznościami życia narodowego. Potrzeby wyżywienia będą pokryte przez zbiorę, szczególnie obfite, o ile chodzi o zboże i ryż.

Co się tyczy przemysłu, rada ministrów postanowiła, iż spoczyć pod względem przemysłowym powinno dostosować się przedewszystkiem do wymagań wojskowych zarówno obecnie, jak i w przyszłości.

Wobec tych konieczności, rada ministrów uchwaliła następujące zarządzenia: 1) Obowiązkowe ustąpienie wierzytelności w stosunku do zagranicy i obowiązkowa konwersja papierów wartościowych zagranicznych i papierów wartościowych włoskich, emitowanych zagranicą, na bony skarbowe 5-cio procentowe. 2) Ograniczenie czasowe dywidend towarzystw akcyjnych. W ciągu 3 lat dywidendy nie będą mogły przewyższać 6 proc. od wpłaconego kapitału. 3) Opodatkowanie dywidend, procentów i dochodów z obligacji na okaziciela.

Co mówił Laval o zatargu włosko-abisyńskim?

PARYŻ, 29.8 (PAT). „Le Journal” w wydaniu prowincjonalnym przynosi następujące streszczenie poglądów, jakim dał wyraz premier Laval na posiedzeniu rady ministrów wobec zagadnienia włosko - abisyńskiego.

Stanowisko Francji opiera się na układzie francusko - angielsko - włoskim z r. 1906 i na korespondencji, wymienionej między Anglią a Włochami w r. 1925. Układy te dotyczą dla Włoch większą część Abisynji, jako strefę wpływów gospodarczych.

Zagadnienie polega na tem, czy wpływy włoskie mogą być wykonywane bez uciekania się do środków, które sama Anglia uważa za niezbędne. Włochy sądzą, że praktyka innych państw zachowuje całą swą wartość, Anglia zaś, przeciwnie, jest zdania, iż sytuacja uległa radykalnej zmianie przez fakt istnienia Ligi Narodów.

Stanowisko Francji jest zupełnie wyraźne. Liga Narodów jest cennym zaradkiem przyszłości, który należy ochraniać. Gdyby trzymano się zasady, której rzecznikiem była Francja, Liga Narodów mogłaby odegrać kierowniczą rolę w losach świata. Ci, którzy przeszkadzali wprowadzeniu w życie zasad Ligi Narodów, nie powinni domagać się obecnie ich zastosowania. Włochy ze swej strony nie powinny zapominać, iż są członkiem Ligi Narodów, a ich polityka europejska opiera się na współpracy wielkich państw.

Oto główne dyrektywy, jakimi kierować się będzie delegacja francuska w Genewie.

Komentarze prasy francuskiej

PARYŻ, 29.8 (PAT). „Le Matin” podkreśla, że Lavalowi pozostawiono całkowitą swobodę manewrowania w Genewie. Gabinet jednogłośnie wypowiedział się przeciwko sankcjom. Laval, który wskazał na odpowiedzialność, ciążącą na Francji, był usilnie popierany przez Herriota.

„Le Journal” uważa, iż Francja nie powinna odgrywać roli pośrednika. Jej zadaniem jest uczynić wszystko w granicach możliwości, by zapobiec komplikacjom, które byłyby szczególnie groźne dla Europy.

„Echo de Paris” pisze: Rząd francuski jest w sytuacji bardzo drażliwej, to też nie uchwalono żadnych ciasnych instrukcji. Zadaniem Laval'a będzie pogodzenie sprzecznych elementów.

„Petit Parisien” jest zdania, że Francja nie powinna w Genewie zajmować stanowiska nieustępliwego. Rola delegacji francuskiej będzie polegała przedewszystkiem na ułatwieniu kontaktów, na łagodzeniu sprzeczności, na godzeniu sprzecznych kon-

Dekret ustala podatek 10-cio procentowy od wszystkich akcyj i innych papierów wartościowych, emitowanych na obszarze Włoch przez towarzystwa akcyjne i instytucje prywatne, a także zastosowanie zastępczych środków napędzanych.

FRANCJA O ZARZĄDZENIACH FINANSOWYCH WŁOSKICH

PARYŻ, 29.8 (PAT). Omawiając zarządzenia finansowe, podane w komunikacie agencji Stefani, wydanym po posiedzeniu rady ministrów w Bolzano, agencja Havasa w depeszy z Rzymu donosi: Zarządzenia finansowe, zapowiedziane w komunikacie urzędowym, są logicznym wynikiem i kontynuacją zarządzenia, przewidziane przed rokiem. Wszystkie kredyty zagraniczne podlegają kontroli. Obecnie państwo scentralizowało je, podobnie jak scentralizowało zamówienia zagraniczne na węgiel i metale.

Ograniczenie czasowe dywidend przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych ma na celu zapobieżenie powstania klasy paskarzy wojennych. Pod względem gospodarczym z zarządzeń tych skorzysta naród.

Zarządzenie, dotyczące obowiązkowego używania zastępczych środków napędzanych ma na celu przynajmniej częściowe zmniejszenie zakupów surowców zagranicą. Zarządzenie to jest wykonaniem opinii najwyższej komisji obrony narodowej z dnia 1 lutego r. b., która oznajmiła, że w razie wojny Włochy będą mogły być samowystarczalne.

cepcy, słowem będzie to zadanie pojednawcze.

Mówiąc o stanowisku Anglii, „L'Oeuvre” wyraża przypuszczenie, iż W. Brytania będzie przemawiała za sankcjami gospodarczymi i finansowymi. Projekt W. Brytanii ma polegać rzekomo na uzyskaniu zgody 42 krajów w sprawie zastosowania sankcji, nie uciekając się jednak do gwałtownej presji, która ze strony duce, mogłaby wywołać odruchy złego humoru, mogące pociągnąć za sobą poważne konsekwencje.

Ostateczne przygotowania Ab'ynji Wszyscy pod broń

LONDYN, 29.8 (ATE). Z Addis Abeby donoszą: Rząd wydał polecenie, aby wszyscy mężczyźni, nie posiadający zajęć, zostali pociągnięci do służby wojskowej lub do służby pomocniczej w Czerwonym Krzyżu.

Ludność została ostrzeżona przeciwko napadom powietrznym, oraz wezwana do podjęcia odpowiednich środków ochronnych. Addis Abeba przedstawia widok obozu warownego. Niemal wszyscy cudzoziemcy gotują się do wyjazdu. Ulicami miasta przejeżdżają transporty wojsk i amunicji w kierunku dworca kolejowego. Posterunki policyjne zostały wzmocnione.

Zapasy żywności, w związku z przewidywanym przeciążeniem linii kolejowej, są gromadzone z pośpiechem. Bank Abisynji wydał zarządzenie zwrotu udzielonych pożyczek w ciągu dni 15. Oczekiwane jest ogłoszenie moratorium.

W razie gdyby rokowania genewskie nie dały wyników, chargé d'affaires Abisynji w Paryżu zostanie odwołany do kraju i obejmie dowództwo jednego z korpusów armii. Koła rządowe dementują wiadomość, jakoby Japonia dostarczyła znacznej ilości broni Abisynji.

WIEDEŃ, 29.8 (ATE). Z Addis Abeba donoszą: Pomimo ścisłej tajemnicy, jaką abisyński sztab generalny otacza opracowany wspólnie z europejskimi doradcami wojskowymi plan strategiczny, w kołach miarodajnych w stolicy abisyńskiej liczą się z możliwością zmobilizowania 500 tysięcy żołnierzy.

Z liczby tej jednakże tylko 8 proc. można uważać za pełnowartościowych, przeszkolonych według wymagań nowoczesnej sztuki wojennej żołnierzy. 25 do 30% żołnierzy otrzymało częściowo tylko wykształcenie wojskowe, reszta prowadzić będzie walkę według własnych metod.

Należy jednakże przypuszczać, że abisyński sztab generalny wydał wszystkim jednostkom pewne jednolite

Sen. Pope u min. Hoare'a Różne pogłoski na ten temat

LONDYN — 29.8 (PAT) — Minister spraw zagranicznych, sir Samuel Hoare, przyjął w Foreign office senatora amerykańskiego Jamesa Pope'a, któremu towarzyszył chargé d'affaires Stanów Zjednoczonych, Atherton.

Senator Pope, zasiadający w Komitecie spraw zagranicznych senatu Stanów Zjednoczonych, znany jest jako zwolennik polityki odosobnienia zbiorowego. Obecna podróż do Europy dała powód do pogłosek, iż jest on specjalnym wysłannikiem prezydenta Roosevelta.

Wiadomość ta spotkała się z ostrą krytyką ze strony amerykańskich zwolenników polityki odosobnienia. Senator Pope zapewnił ostatnio, iż nie

Niema mowy o usunięciu Abisynji z Ligi

PARYŻ, 29.8. (PAT) — Agencja Havasa donosi z Londynu: W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, iż wszelka propozycja Włoch, zmierzająca do wyłączenia Abisynji z Ligi Narodów, napotka na zdecydowany sprzeciw ze strony delegacji brytyjskiej.

Odpowiedzialne koła, zdaje się, nie powzięły jeszcze ostatecznej decyzji co do procedury, jaką należy zastosować w Genewie. Ponieważ wczorajsza rozmowa sir Clarka z premierem Laval'em nie przyniosła żadnych nowych elementów, przewidywane są dalsze konferencje przed 4-ym września, celem dokładnego wysondowania opinii obu delegacji.

Uroczystość na Filipinach

LONDYN — 29.8 (PAT) — Z ramienia rządu Stanów Zjednoczonych w październiku wyjeżdża na wyspy Filipińskie specjalna delegacja, która weźmie udział w uroczystościach, związanych z wejściem w życie nowej konstytucji.

Na specjalne życzenie prezydenta Roosevelta szef delegacji, Garner, uda się przy tej okazji do Tokio, gdzie w imieniu prezydenta Stanów złoży oficjalną wizytę rządowi japońskiemu. Garnerowi towarzyszyć będzie senator Robinson, który w swoim czasie wypowiedział się za uznaniem japońskich żądań w dziedzinie zbrojeń morskich.

wytyczne w sprawie metod prowadzenia walki partyzanckiej i zachowania się przy atakach lotniczych.

Z dotychczasowego stanu zarządzeń przygotowawczych należy wnioskować, że na froncie południowym abisyńskie pozycje defensywne bronić będą głównego środka oporu koło Harar. Garnizon tamtejszy został ostatnio ponownie poważnie wzmocniony zarówno oddziałami wojska, jak nowoczesnym sprzętem wojennym.

Japonia nie prowadzi „targów” z Włochami

TOKIO, 29.8. (PAT) — Agencja Rengo donosi: Przedstawiciel ministerjum spraw zagranicznych kategorycznie dementuje pewne informacje prasy zagranicznej, stwierdzając, iż stanowisko Japonii wobec konfliktu włosko - abisyńskiego nie uległo żadnej zmianie. Stanowisko to jest w dalszym ciągu wyczerpujące.

Przedstawiciel japońskiego ministerjum spraw zagranicznych dodał, iż Japonia nigdy nie prowadziła „targów” z Rzymem, by zapewnić sobie poparcie Włoch w sprawie morskich żądań japońskich wzamian za stanowisko w zatargu abisyńskim.

Przedstawiciel ministerjum oświadczył, iż Japonia nigdy nie dostarczała i nie dostarcza broni i amunicji do Addis Abeby.

Konferencja malej ententy

BIAŁOGRÓD, 29.8. (PAT). Działano premier Stojadinowicz dokonał otwarcia konferencji malej ententy. Ministrowie, biorący udział w konferencji, podejmowali byli następnie przez regenta ks. Pawła śniadaniem w rezydencji letniej w Bohinje.

występuje jako oficjalny przedstawiciel rządu Stanów Zjednoczonych, a jego wizyta ma przedewszystkiem charakter informacyjny.

Zapowiedź nowej mowy Mussoliniego

RZYM, 29.8. (A. T. E.). Po zakończeniu wielkich manewrów włoskich w północnych Włoszech wyznaczony został dzisiejszy dzień na odpocznik. W piątek przewidziane jest dla artylerji ostre strzelanie, a w sobotę wszystkie dywizje, biorące udział w manewrach, skoncentrowane zostaną w rejonie Roncone.

Ponieważ wszystkie jednostki manewrowe posiadają kompletne stany liczebne, sobotnia koncentracja będzie największym skupieniem wojsk w nowoczesnych dziejach Włoch. Mussolini wygłosi wobec 8 dywizji przemówienie, które będzie transmitowane przez radio i słyszane przez wszystkie oddziały wojskowe na terytorium Włoch.

Zajście w Port-Saidzie

KAIR, 29.8. (PAT). Przy zatrzymaniu się włoskiego transportowca „Saturnia” w Port-Said, gdzie, jak wiadomo, zamieszkuje tysiące Włochów, doszło do szeregu zajść, o których dzisiaj egipskie ministerjum spraw wewnętrznych ogłosiło specjalny komunikat.

Mianowicie w jednej z kawiarni kilku Egipcjan zostało zaczepionych przez grupę Włochów. Doszło do bójk, w której następstwie jeden Egipcjanin uległ ciężkiemu poranieniu głowy. Prokuratura wdrożyła śledztwo celem wykrycia sprawców tej awantury. Są poszlaki, że Egipcjanie zostali pobici przez żołnierzy, należących do dywizji „czarnych koszul”, płynącej na pokładzie statku „Saturnia”.

Katastrofy w Niemczech

BERLIN, 29.8. (PAT). W miejscowości Meinigen motocykl, w którym znajdowały się dwie osoby, wpadł na wóz z drzewem i stanął w płomieniach. Dwaj jadący zginęli w płomieniach.

W pobliżu Koburgu wpadł autobus na drzewo, przyczem jeden z pasażerów został zabity, trzech innych zaś odniosło ciężkie rany.

Na jednym z przedmieść Berlina zderzył się dziś autobus miejski z pociągiem towarowym. Parowóz pociągu przewrócił autobus, przyczem zabita została jedna osoba, 17 zaś cięższych rannych przewieziono do szpitala, podczas gdy 20 lżej rannych osób o własnych siłach udało się do domów. Przyczyną katastrofy był brak zapory na przejeździe kolejowym.

Wyrok śmierci przez podanie trucizny

RYGA, 29.8. (A. T. E.). Z Tallina donoszą, że w tamtejszym więzieniu głównym stracono dziś w nocy przez podanie trucizny głodnego w Estonii mordcę, Karola Otsa.

Jest to w ciągu ostatnich kilku tygodni druga egzekucja przy pomocy trucizny. Estońska procedura karna pozostawia skazanemu na śmierć prawo wyboru między stryczkiem i trucizną. Skazaniec, który wybrał śmierć przez otrucie, otrzymuje kubek metalowy, napełniony rozcynem, w którym znajduje się 0,005 grama cianku potasu oraz substancja znieczulająca zmysły smaku i powonienia.

Egzekucje te odbywają się zawsze w nocy. Skazaniec, który nie wypija podanej trucizny, zostaje tego samego dnia rano powieszony.

Oberwanie się chmury w Colorado

NOWY JORK, 29.8. (PAT) — W stanie Colorado oberwanie się chmury wyrządziło wielkie szkody. W Holly (we wschodniej części stanu Colorado) została zerwana tama. Znaczna ilość ferm stoi pod wodą. W Kansas woda podmyła tor kolejowy i zniszczyła 30 mostów.

Tajfun w Japonii

TOKIO — 29.8 (PAT) — Tajfun na wyspie Kjusiu wyrządził olbrzymie szkody. Burza przeszła nad Kobe, Osaka i nawet nad przedmieściami Tokio. Zginęło 38 osób. Przeszło 15,000 domów zostało zalanych. Wszystkie zakłady przemysłowe w Osaka przerwały pracę.

„POWAŻNA PRÓBA”

W prasie ruskiej, szczególnie w tych jej organach, które reprezentują ruch ukraiński, pisze się sporo o konieczności masowego udziału ludności ruskiej w nadchodzących wyborach. Nietylko „Undo” nawołuje do poparcia tej „poważnej, o dalekich perspektywach próby”, jaką jest, zdaniem „Dila”, kompromis wyborczy Ukraińców z rządem, ale i socjalradyczna partia ukraińska powstrzymuje się od krytyki tej akcji.

To stanowisko nacjonalistów i radykałów ukraińskich wypływa zarówno z bardzo pomyslnego dla nich wyniku ugody wyborczej, jak i ze względów szerszej polityki ruchu ukraińskiego. Umowa z rządem zapewniła Ukraińcom bez walki 15 mandatów poselskich w Małopolsce i 4 na Wołyniu. W ten sposób zamiast 21 posłów na 444, jak było w ostatnim sejmie, Ukraińcy będą mieli 19 na 208 i będą stanowili nie 5 proc., ale prawie 9 proc. reprezentacji parlamentarnej. Zyskują w ten sposób bez wielkich wysiłków blisko 50 proc.

Taka korzystna umowa naturalnie skłania partię ukraińską do zachęcania ludności ruskiej, aby wzięła tłumny udział w nadchodzących wyborach. Tembardziej, że Ukraińcom zależy na zwiększeniu powagi swoich przedstawicieli parlamentarnych, którzy przy nikłym udziale ludności w głosowaniu, nie różniliby się bardzo od innych nominatów administracji. Jeśli ludność ruska masowo pójdzie do wyborów, przedstawiciele „Unda” zawsze będą mogli powołać się na to, że są wyrazicielami jej woli i poglądów.

Układ „Unda” z rządem wiąże się ściśle ze zmianami, jakie zachodzą w położeniu kwestii ukraińskiej.

Doniedawna nacjonalisti ukraińscy, przystosowując swoją strategię i taktykę polityczną do aktualnych dążeń polityki niemieckiej, stali na stanowisku nieprzejednanym wobec państwa polskiego. Prowadzono politykę „Piemontu”, w nadziei, że z chwilą wojny polsko - niemieckiej, wybuch ukraiński w Małopolsce może doprowadzić do oderwania tej ziemi od Rzeczypospolitej.

Obecnie, na skutek antyrosyjskiej postawy Hitlera i chwilowego odprężenia w stosunkach polsko - niemieckich, uwaga nacjonalistów ukraińskich zwrócona jest przedewszystkiem na wschód. Ukraina naddnieprzańska, w ich rozumieniu, posiada dzisiaj daleko większe szanse realizacji, niż dążenie do t. zw. „Ukrainy zachodniej”. Przesunięcie kolejności tych etapów urzędowania planów ukraińskich musiało wpłynąć na kierunek i charakter bieżącej polityki „Unda”. Zaczęto mówić o „polityce realnej”.

Celem tej „realnej polityki” jest kupienie sobie, za cenę uznania praw państwa polskiego, nietylko wszechstronnego wzmocnienia żywiołu ruskiego, ale i autonomii terytorjalnej dla Małopolski Wschodniej. Łatwo przypuścić, że w rokowaniach, które dały w wyniku ugody wyborczą, „Undo” z rządem i ta sprawa została poruszona.

Jaką odpowiedź otrzymali Ukraińcy na swoją propozycję — nie wiemy. Można tylko domyślać się z żarliwości, z którą nawołują ludność do udziału w wyborach, oraz z lansowaniem przez pewne koła w Warszawie pogłosek o połączeniu województw południowo - wschodnich w oddzielną jednostkę administracyjną, że nadziei im nie odebrano.

„Poważna próba”, o której pisze „Dilo” w istocie swojej jest poważna. Zawiera ona w sobie nowe niebezpieczeństwo, niebezpieczeństwo autonomii terytorjalnej, które przysporzyć nam może znacznie więcej trudności, niż coraz bardziej bankrutujące fantasmagorie federalizmu w polityce wewnętrznej.

Ku legalizacji wojny...

Zatarg włosko - abisyński stanie się przedmiotem narad Rady Ligi Narodów. Jest to zwycięstwo polityki francuskiej.

Francja znalazła się wobec bardzo trudnej sytuacji. Z jednej strony bardzo żywotne jej interesy (związek Afryki z Renem) nakazują jej pozostawić Włochom wolną rękę w Abisynji, z drugiej strony nie może ona się wyrzec oparcia swej polityki o Ligę Narodów. Oto skąd płyną trudności polityki francuskiej.

O tem, dlaczego dla Francuzów jest rzeczą dogodną, by Włochy się zaangażowały w Afryce wschodniej, pisaliśmy już obszernie i wielokrotnie na tem miejscu. Przypomnijmy więc tylko krótko nasze tezy. By zyskać przyjaźń Włoch w Europie i ich pomoc na Renie, musi Francja dojść z niemi do kompromisu w Afryce. Kompromis ten jest jedynie możliwy przez podział wpływów i terytoriów: Francja na Zachodzie, Włochy na Wschodzie. Taką politykę zainicjował Laval w czasie swego ostatniego pobytu w Rzymie.

Powojenna polityka Francji była zbudowana na takiej zasadzie: bezpieczeństwo na Renie musi być uzyskane przez organizację „bezpieczeństwa” europejskiego przez Ligę Narodów. Francja miała dawne i zawierała nowe sojusze, lecz sojusze te były osłabione przez Ligę Narodów. Acz-

kolwiek od czasu p. Barthou polityka Francji kładła coraz większy nacisk na bezpośrednie porozumienie według starych wzorów, to jednak nie wyrzekała się akcji przez Ligę Narodów i wyrzec się jej dziś także nie chce, no i nie może.

Wobec zatargu włosko - abisyńskiego obrał tedy — jak to już dziś widać — p. Laval drogę — nie stawiać Włochom przeszkody w realizacji ich celów w Abisynji, lecz skłonić ich do tego, by wolność działania uzyskali w zgodzie ze statutem Ligi Narodów.

Oświadczenie Mussoliniego, że wysła delegację na zebranie Rady Ligi i że delegacja ta przedstawi Radzie całą sprawę i stanowisko Włoch jest jaskrawym dowodem zwycięstwa tezy francuskiej. Spór włosko - abisyński znajdzie się tedy, zgodnie ze statutem Ligi, w Genewie. Lecz tenże statut pozwala na to, by w razie nieuchwalenia jednomyślnie zaleceń Rady (art. 15), strony odzyskały wolność działania.

Gdyby Włochy i Anglia doszły do porozumienia, gdyby Anglia, wzamian za gwarancje, że jej interesy w Afryce nie będą naruszone, zgodziła się na danie wolnej ręki Włochom, to sprawa byłaby załatwiona zupełnie gładko. Jeśli Anglia będzie się sprzeciwiała, lecz nie zdecyduje się na zatarg zbrojny z Włochami, to wbrew

jej woli, a z zachowaniem praw i prerogatyw Ligi, Włochy uzyskają swobodę działania w Afryce.

Jeśli się tedy uda Francuzom przeprowadzić swój plan, to wojna włosko - abisyńska będzie zlokalizowana i zlegalizowana. Działania wojenne w Afryce nie naruszają dobrych stosunków między państwami europejskimi i nie zakłócają pokoju w Europie. Mussolini zyska to, czego chciał, a prestege Ligi (oczywiście pozornie tylko) nic nie ucierpi. Przyjaźń włosko - francuska się wzmacni, Włosi zaangażują się na dobre w Afryce wschodniej, a w Europie — Francja będzie mogła w dalszym ciągu organizować swe „bezpieczeństwo” przy pomocy Ligi Narodów.

Skład delegacji francuskiej do Genewy dowodzi także, że taką właśnie będzie polityka Francji: p. Laval będzie pilnował, ażeby dobre stosunki francusko - włoskie nie zostały naruszone na szwank, pp. Herriot i Paul-Boncour będą stróżami prestige u Ligi. Towarzystwo tych dwóch doktrynerów pacyfizmu nie ułatwi p. Lavalowi jego zadania, lecz zabezpieczy mu poparcie całej opinii francuskiej.

Najbliższe tygodnie pokażą, czy plan polityczny francuskiego premiera będzie uwieczniony powdzeniem.

S. K.

PRZEGLĄD PRASY

„CZAS” ZACHWYCA SIĘ „LUTROWSKIM GNIEWEM”

Nie zwróciliśmy uwagi na onegdajszą korespondencję berlińską „Czasu” p. t. „Teologia a kioski”. Przepuszczaliśmy, że korespondencja podawała obiektywne przedstawienie walki hitleryzmu z katolicyzmem i że jeśli autor zaopatrzył swoje sprawozdanie jakimś komentarzem, to komentarz ten zawiera ostre potępienie tego współczesnego Kulturkampfu. Czy mogłoby być inaczej w dzienniku, który przed kilkunastu jeszcze dniami cytował Pismo św. dla udowodnienia, że zawierają się w niem nakazy głosowania na wystawione obecnie listy kandydatów do Sejmu?

Toteż z zdumieniem dowiadujemy się dzisiaj z... lewicowego i antyklerykalnego „Kur. Por.”, że korespondencja „Czasu” jest „jednym hymnem entuzjazmu wobec ofensywy, jaką neo-poganizm pewnych skrajnych prądów Trzeciej Rzeczy podjął przeciw chrześcijaństwu, a zwłaszcza przeciw katolicyzmowi. Młody konserwatysta z „Czasu” wprost nie posiada się z radości, wręcz zachłystuje się z zachwytem, na widok burzliwej propagandy, jaką akcja Rosenberga i Streichera zalewa Niemcy, idąc do ataku na okopy kościoła rzymskiego”.

„Kur. Por.” ma — niestety! — rację. Bo oto czytamy w owym „katolickim” i konserwatywnym „Czasie” także m. in. uwagi o książce Rosenberga:

„To nie były głupie, niezdarne, mętne wypowiedzi naszych pisarzy „krytykujących” katolicyzm. To nie był już nietylko „Wolnomyśliciel” z Ulaszynem, to nie był nawet J. E. Skiński. W tych obelgach, kłamstwach i prawdziwych tępil obrzymi talent polemiczny, niefałszowany lutrowski gniew. Stare argumenty, reformatorskie, oświeceniowe, wracały z nową siłą. Dziwnem było widzieć argumentację Combes'a i Gambetty na szpaltach brunatnej broszury, ale argumenty te niosła tym razem nie sofistyka a siła. To nie była „walka” uchwalona w jakimś tajnym konwencie, zimna i bezdusna, zakiełka i tupa. Był w niej ten sam ogień z jakim hitleryzm zdobywał, w latach republiki weimarskiej, furją dialektyki Goebbelsa, czerwony Berlin”.

„KAZNODZIEJE PAPIZMU I HEREZJI BIORĄ SIĘ ZA LBY”

Ten zachwyty widza, bijącego oklaski, gdy na stadionie „biorą się za lby kaznodzieje papizmu i herezji” (i p. sissima verba „Czasu”), jest czemś niesłychanym. Słusznie obrusza się z tego powodu „Kur. Por.”: „Najbardziej zmienny dla umysłowości naszych młodych konserwatystów jest chyba ów punkt widzenia sportowy na dramaty dziejowe, ów światopogląd igrzyskowy, ów gust do przerabiania świata na cyrk, w którym „kaznodzieje papizmu i herezji biorą się za lby” dla uciechy zbłądzonych głupców”.

Organ lewicowy podnosi, że autor tej obrzydliwej korespondencji (zamieszany jako wstępny artykuł) „głuchy jest na treść ideową i moralną tego, o co walka się toczy”, że „na walkę Chrystusa z Wotanem... gotów jest spoglądać ze stanowiska oceny talentów polemicznych”:

„Niech tam sobie stary Watykan, jeśli chce, ciska swoje anatemy na heretycki „kult rasy i krwi”! Redakcja „Czasu”, złożona ponoć z prawowiernych katolików, nie ukrywa przed czytelnikami, że imponuje jej „lutrowski gniew”, byle „niefałszowany”; że ją porywa bój z katolicyzmem, byle autentyczny, byle z talentem toczony”.

„BEZPIECZEŃSTWO KONSERWATYSTÓW ZA CUDZEMI PLECAMI”

Stwierdziwszy „puszkę umysłową i moralną” i nihilizm duchowy” naszych konserwatystów, „Kur. Por.” kończy:

„Przesłłość oduczyła ludzi tych od wysiłku pracy, teraźniejszość, zapewniając im bezpieczeństwo za cudzemi plecami, nie nauczyła ich przeczności. Siedząc w pierwszych rzędach przywileju społecznego i patrząc na walkę prądów, w której upatrują tylko widowisko, ani przypuszczają, że — jakkolwiek będzie wynik widowiska — oni będą tymi, którzy przedewszystkiem zapłacą jego koszty”.

In cauda venenum. Ten frazes o „bezpieczeństwie za cudzemi plecami” jest przypomnieniem „Czasowi” gorzkiej dla niego prawdy, że konserwatysty swą obecną karierę polityczną i na et swe „bezpieczeństwo” zawdzięczają łasce „pułkowników”. Niech więc „Czas” siedzi cicho i niech nie ironizuje koncertu wyborczego p. Stępczyńskiego! Bo wtedy nie tylko przypomni sobie, ile bierze z „korytka”, ale także wykaże mu się obłudne stanowisko wobec katolicyzmu. Nie trzeba więc brykać i drażnić nowych panów, którzy swemi plecami osłaniają obóz „Czasu”.

„Weltdienst”

Zwiedzając Niemcy, zatrzymałam się także w Erfurcie. Jest w Erfurcie przy Gartenstrasse 38 placówka nader interesująca. Placówką tą jest t. zw. „Weltdienst”, inaczej „Service mondial”, który swoje biuletyny, poświęcone kwestii żydowskiej, wydaje po niemiecku, francusku i angielsku.

Na czele „Weltdienstu” stoją panowie: Meikert i Fleischhauer, ten sam Fleischhauer, który występował jako ekspert w słynnym procesie berneńskim o autentyczność protokołów mędrców Sjonu.

„Weltdienst” nie jest placówką hitlerowską, aczkolwiek również dąży do wyeliminowania wpływów żydowskich. Stoi jednak na stanowisku, że kwestja żydowska nie da się rozwiązać na terenie jednego tylko państwa i że konieczna jest w tym celu współpraca aryjczyków całego świata. W nagłówku każdego numeru czytamy:

„Te kartki są przeznaczone na to, by krążyły wśród nie - Żydów z ręki do ręki. „Weltdienst”, ukazujący się w trzech językach, nie ma na celu zarobku. Stworzony został poto, aby przedewszystkiem objaśniać nieorientującym się nie - Żydom, niezależnie od tego, jaki kraj jest ich ojczyzną. Podawane w nim informacje o poczynaniach podziemnego świata żydowskiego, powinny wchodzić w skład duchowego uzbrojenia każdego nie - Żyda. Pożądane jest udzielanie tych informacji prasie o właściwym kierunku”.

Na marginesie biuletynu znajduje my motto:

„Niema uzdrowienia narodów bez wyeliminowania żydostwa”. (Teodor Fritsch).

„Wybawcie Ahasvera! Dajcie Żydom ojczyznę!” (Ulrich Fleischhauer).

„Naród wielomilijonowy nie posiada ojczyzny. Dzięki swemu bogactwu mógłby ją sobie łatwo nabyć. Wtedy na udurzoną ziemię spłynąłby pokój, gdyby „wieczny tułacz” wreszcie znalazł ziemię ojczyzną”. (John R. Stewart).

„Nadnarodowa współpraca grup, łączących się w imię naturalnych interesów nie stanowi zdrady ideału narodowego, lecz jest, przeciwnie, jedynym i ostatnim sposobem, by ochronić odrębność i własne życie narodów, zagrożonych przez żydowskie formy kulturalne i żydowskie dążenie do władzy”. (Egon von Winghene).

„Nie nienawidź lub pogarda dla wsciskającego się wszędzie żydostwa, lecz prymitywny instykt samozachowawczy zmuszają nas do coraz wyraźniejszego podkreślenia naszej nieżydowskiej odrębności i pragnienia, byśmy mogli wieść nasze własne życie, uwolnione od narodu pasorzytniczego. Jeśli żydostwo, którego cele ostateczne przejrzelismy, pragnie się uratować przed zbliżającym się przekleństwem i gniewem budzącego się nieżydowskiego świata, w takim razie musi ono samo zrezygnować z asymilacji i praw dla mniejszości narodowych albo połowicznej „narodowej siedziby” wyraźnie i bez zastrzeżeń. Samo z siebie musi ono wszelkimi sposobami dążyć do integralnego, pełnego sjonizmu, do czego z łatwością dopomoga mu: własne bogactwo i na-

sza niezłomna wola uwolnienia się. I lepiej dziś, niż jutro”. (Fazekas Pal).

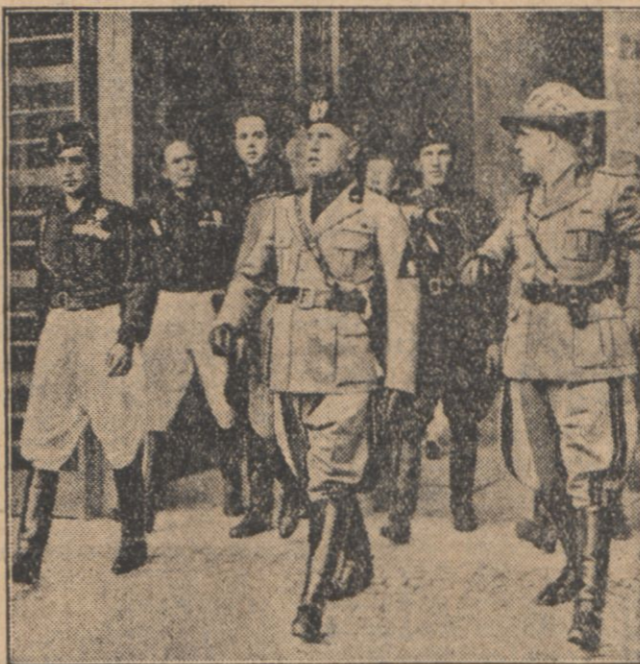
„Weltdienst” ukazuje się co dwa tygodnie, prenumerata kosztuje jedną markę miesięcznie. Pismo posiada korespondentów i informatorów, rozsianych po całym świecie. Dąży do stworzenia agencji prasowej, wolnej od wpływów żydowskich. Wychodzi bowiem z założenia, że dotychczas wszystkie nieomal wiadomości telegraficzne, podawane prasie, filtrowane są przez Żydów, którzy uzależnili od siebie agencje prasowe na całym świecie, tak, iż nie - Żydy dowiadują się tylko tego i w takim świetle, jak to jest dogodne dla Żydów. Stworzenie jednak agencji prasowej wymaga znacznego kapitału, którym narazie „Weltdienst” nie rozporządza. Nikt, kto interesuje się sprawą żydowską, a takich ludzi u nas jest wielu, nie pożałuje, jeśli stanie się abo-

nentem tego wydawnictwa (należy podać, w jakim języku pragnie je otrzymać).

— Polską interesujemy się specjalnie — informuje mnie jeden z kierowników wydawnictwa. — Wszak w Polsce jest największe skupienie Żydów w Europie, tam nieraz rodzą się plany żydowskie, które potem kierują polityką w różnych krajach, tam, u was, w Polsce, nie - Żydzi bodaj najlepiej Żydom znają. Wiemy, że wiele możemy się od was nauczyć. Myślmy nawet o tem, by czasem wydawać nasze pismo i w języku polskim.

Oglądam biblioteczkę, gdzie znajdują się ciekawe wydawnictwa w różnych językach, dotyczące Żydów. W biurze „Weltdienstu” wre praca poważna, skupiona, docierająca do sedna zagadnienia, jednego z najbardziej zawiłych, jakie zna historia świata.

M. W. N.



Mussolini osobiście prowadził manewry w Bozen. Na zdjęciu, obok Mussoliniego, kroczy generalny sekretarz partii faszystowskiej Starace.

Śmierć królowej Astrid

Co za straszliwa tragedia dla króla i dla narodu belgijskiego! Przed kilkunastu zaledwie miesiącami zginał śmiercią alpinisty wielki i bohaterki król Albert. Żołnierz i król, który osiągnął najwyższe szczyty cnoty żołnierskiej i monarszej, alpinista, który wdzierał się łatwo na najniebezpieczniejsze turnie, poniósł śmierć przypadkową, przy schodzeniu z niewysokiej skały swego ojczystego kraju. A oto dziś, w równie głupim wypadku samochodowym, na gładkiej drodze ginie królowa Astrid, żona jego syna, Leopolda III.

Nie minęło jeszcze 9 lat, gdy przyjechała do Antwerpii z północnego kraju, piękna i majestatyczna, jak księżniczka z bajki. Witaił ją z entuzjazmem młody następca tronu. W Brukseli mówiono, że była to najbardziej kochająca się para. Wnet zdołała serce Belgów dobrocią i wdzie-

kiem. Okazała się najlepszą żoną i najczulszą matką swych dwojga dzieci. W Brukseli można ją było widzieć popychającą na ulicach wózek, w którym patrzył wesoło na świat maleńki następca tronu, podczas gdy starsza jej siostra szła grzecznie obok matki. Para królewska prowadziła życie skromne, unikała przepychu, lubiła lato podróże. Królowa Astrid opiekiwała się wiele biednymi i chorymi. Belgowie mogli sobie gratulować takich dwóch z rzędu królowych, jakimi były: Elżbieta i Astrid.

I oto przychodzi śmierć niespodziewana, okrutna, niszcząca tyle szczęścia i nadziei. Starożytni mówili w takich wypadkach o zazdrości bogów... Ku tym, których ta śmierć osierociła, ku całemu narodowi belgijskiemu popłyną z całego świata słowa gorącego współczucia. Nie braknie ich i z Polski.

JEDNO WYJŚCIE

Spis z 1931 roku poucza nas, iż w Polsce 27 proc. ludności żyje w miastach, a 73 proc. na wsi. Każda z tych grup ludności wytwarza towary, które idą na pokrycie jej własnego zapotrzebowania, na eksport i na pokrycie zapotrzebowania drugiej grupy. Im większe są możliwości wywozu, tem mniejszą rolę odgrywa pojemność spożycia jednej warstwy ludności dla wytwórczości drugiej.

Jakże układają się stosunki w tym zakresie w Polsce?

Dane statystyczne, dotyczące eksportu zawierają wiele cennych wskazywań, które warto ugrupować.

W zestawieniach ogólnych znajdujemy: wykaz głównych towarów nierolniczych, wywożonych z Polski, a mianowicie: węgiel, wyroby włókiennicze i odzież, cynk i pył cynkowy,

rury żelazne i stalowe, żelazo i stal, przędza, blacha żelazna i stalowa, szyny kolejowe, cukier, koks, parafina i nawozy. Globalny wywóz tych towarów w 1928 r. wyniósł — 13,605 tys. tonn, zaś w 1934 r. — 10,752 tys. tonn, czyli o 21 proc. mniej. Wartość tych towarów w 1928 r. wynosiła 842 milj., a w 1934 r. 346 milj. zł., a więc o 58,9 proc. mniej.

Oprócz wymienionych artykułów znajdujemy dużą pozycję zatytułowaną: „Inne towary”, którą według wszelkiego prawdopodobieństwa należy w znacznym stopniu przypisać wytwórczości ludności miejskiej. Pod względem wagi pozycja ta spadła z 1,711 tys. tonn na 844 tys. tonn, t. j. o 50,7 proc., a pod względem wartości z 557 milj. zł. na 226 milj. zł., t. j. o 59,3 proc.

Przytoczone cyfry wskazują, że okres światowego kryzysu gospodarczego zmniejszył wydatnie znaczenie rynków zagranicznych dla wytwórczości polskiej ludności miejskiej, a tem samem wzrosło znaczenie pojemności rynku wewnętrznego, na który należy zwrócić baczną uwagę.

Rozważając tę sprawę, należy stwierdzić, że ogromną większość ludności miast stanowią robotnicy i pracownicy umysłowi, których wydatki ograniczają się do wydatków rodzinnych i osobistych, a tylko niewielką część z przemysłowców i rzemieślników, którzy ponadto posiadają wydatki warsztatowe.

Inaczej przedstawia się sprawa na wsi, gdzie olbrzymia większość ludności posiada wszystkie trzy grupy wydatków.

W związku z tem praca nad powiększeniem pojemności rynków miejskich musi być z natury rzeczy do pewnego stopnia ograniczona. Pojemność ta przytem zależy niemal wyłącznie od stanu zatrudnienia i poziomu płac, co z kolei uzależnione jest od możliwości i produkcji. W ten sposób rysuje się błędne koło, które oczywiście można rozerwać jedynie przez wprowadzenie nowego czynnika, a więc konsumpcji wsi. Wydaje się niewątpliwym, że wszelkie próby nakręcania koniunktury w oderwaniu od zaplecza, które stanowi wieś, nie mogą przynieść trwałych rezultatów.

Dlatego też zagadnienie wzmożenia pojemności rynku wiejskiego dla artykułów wytwórczości miejskiej stanowi problemat nie tylko rolniczy, ale również ogólnie-gospodarczy. Tymczasem, sprawa ta wygląda niemal tragicznie. Oto parę cyfr: nakład gospodarczy na 1 ha. ziemi użytkowej w porównaniu z nakładem w 1927/28 r. obniżył się w 1933/34 r. o 72 proc.; roczne wydatki gotówkowe gospodarstwa domowego na osobę dorosłą o 61 proc., roczne rachydy gotówkowe gospodarstwa prywatnego na osobę dorosłą o 67 proc.

Nic też dziwnego, że stan naszej produkcji przemysłowej pozostawia dużo do życzenia, wszak eksport zmalał, wieś ograniczyła swe spożycie, a konsumpcja miejska jest w wybitnym stopniu uzależniona od pojemności rynku wiejskiego i wywozu.

Podniesienie spożycia wsi zadecyduje o problemacie bezrobocia, o stanie produkcji przemysłowej, o dobrobycie miast. Jest to niewątpliwa prawda. W tym stanie rzeczy wydaje się, iż nie tylko organizacje rolnicze, ale organizacje przemysłu, handlu, rzemiosła, a wreszcie organizacje robotnicze powinny stać się heroldami interesów rolnictwa. Jednakowoż od tego zdawałoby się normalnego stanu rzeczy jesteśmy niesłychanie odlegli. Spotyka się oczywiście daleko idące deklaracje sfer rolniczych o znaczeniu rolnictwa, ale równocześnie przy załatwianiu każdego praktycznego fragmentu polityki gospodarczej te same sfery stawiają przeszkody trudne do przezwyciężenia. Z labiryntu bieżących trudności gospodarczych Polski prowadzi tylko jedno wyjście — zwiększenie zdolności odbiorczej ludności wiejskiej. Próba przebicia innej wyjścia nie jest niczem innym, jak biciem głową o mur. Przy takiej próbie — mur wytrzyma.

Zniżka i zwyżka Opłaty od samochodów i pojazdów konnych

Dnia 1 września r. b. wchodzi w życie rozporządzenie Rady Ministrów, wprowadzające zmianę opłat od samochodów i zwyżkę opłat od pojazdów konnych.

Opłata od samochodów ciężarowych, używanych do zarobkowego przewozu towarów, obniżona zostaje z 35 do 20 zł. od każdego 100 kg. wagi własnej.

Zniżona zostaje opłata w wysokości 10 zł. od każdego miejsca w autobusach. Natomiast podwyższona zostaje z 40 do 50 groszy opłata każdego miejsca w autobusie za każdy kilometr dziennego przebiegu. Autobusy, kursujące po drogach gruntowych, płacić będą zniżoną opłatę w wysokości 30 groszy.

Na liniach nowych stawki powyższe obniżone zostają do połowy na przeciąg jednego roku od daty otwarcia linii. Opłata ta w żadnym przypadku nie może przekraczać 150 zł. od jednego miejsca.

Przy samochodach, używanych doraźnie do zarobkowego przewozu osób poza obszarami jednej gminy a posiadających do 6 miejsc dla podróźnych, obniżone zostają opłaty ze 100 do 75 zł. od każdego miejsca. Przy tego rodzaju samochodach, posiadających więcej niż 6 miejsc, opłata obniżona zostaje z 200 do 150 zł. od każdego miejsca.

Opłata od pojazdów konnych, z wyjątkiem używanych doraźnie, podwyższona zostaje z 20 do 40 zł. od każdego miejsca, przeznaczonych dla podróźnych jeżeli pojazd posiada do 4 miejsc dla podróźnych.

Pojazdy posiadające więcej niż 4 miejsca dla podróźnych, opłacać będą 60 zł. od każdego miejsca. Stawki powyższe obniża się do połowy dla pojazdów, kursujących po drogach gruntowych.

Opłaty od pojazdów konnych, używanych do zarobkowego przewozu towarów, podwyższone zostają z 9 do 10 zł. od każdego 10 kg. nośności. Pojazdy powyższe, kursują-

ce po drogach gruntowych, płać 5 zł. od

każdych 100 kg. nośności.

Rowery z przyłączonymi motorkami zwolnione są od opłat.

Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 29-go sierpnia

DEWIZY

Belgia 89,08 (sprzedaż 89,31, kupno 88,85); Holandia 358,05 (sprzedaż 358,95, kupno 357,15); Londyn 26,29 (sprzedaż 26,42, kupno 26,16); Nowy Jork (kabel) 5,28 i jedna czwarta (sprzedaż 5,31 i jedna czwarta, kupno 5,25 i jedna czwarta); Paryż 34,98 (sprzedaż 35,07, kupno 34,89); Praga 21,95 (sprzedaż 22,00, kupno 21,90); Szwajcaria 172,65 (sprzedaż 173,08, kupno 172,22); Stockholm 135,55 (sprzedaż 136,20, kupno 134,90); Włochy 43,30 (sprzedaż 43,42, kupno 43,18); Berlin 212,60 (sprzedaż 213,60, kupno 211,60).

Obroty dewizami małe, tendencja dla dewiz — utrzymana. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych — 5,26 i trzy czwarte, rubel złoty — 4,70, dolar złoty — 9,02 i jedna czwarta, gram czystego złota — 5,9244. W obrotach prywatnych marki niem. (banknoty) — 164,00; funty ang. (banknoty) — 26,28.

Dla listów zastawnych tendencja mocniejsza, dla akcji utrzymana.

Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poz. z r. 1925 (Dillonowska) 90,50 — 90,00 — 90,25 (odcinki po 500 dol.) 91,50 (w proc.); 7 proc. poz. słaska 71,00 — 71,25 (w proc.); 7 proc. poz. m. Warszawy (Magistrat) 70,25 — 70,00 (w proc.).

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poz. stabilizacyjna 63,50 — 63,38 — 63,63 (odcinki po 500 dol.) 63,75 (odcinki po 100 dol.) 68,00 (w proc.); 4 proc. poz. inwestycyjna serjowa 116,00; 4 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 53,40 — 53,15; 5 proc. konwersyjna 67,40; 6 proc. poz. dolarowa 81,50; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94,00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83,25; 7 proc. oblig. Banku gosp. krajow. 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 73,00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 46,75 — 47,25; 5 proc. L. Z. Warszawy 69,00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 56,75 — 57,50; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 46,63; 5 proc. L. Z. Kielc (1933 r.) 46,00.

AKCJE

Bank Polski — 92,75 — 92,50; Warsz. Tow. fabr. cukru — 34,75.

Giełda zbożowa

Notowania z dnia 29-go sierpnia

Pszonica czerw. jara szkl. 775 gl. 17,50 — 18,00; Pszonica jednolita 742 gl. 17,50 — 18,00; Pszonica zbierana 731 gl. 17,00 — 17,50.

Zyto I standart 700 gl. 12,25 — 12,50; Zyto II standart 678 gl. 12,00 — 12,25; Owies I st. (niezadzeszcz.) 497 gl. 15,00 — 15,50; Owies II st. (lekko zadzeszcz.) 468 gl. 14,50 — 15,00; Owies III st. (zadzeszcz.) 438 gl. 14,25 — 14,50; Owies nowy — 12,50 — 13,00; Jęczmień browarny 689 gl. bez obrotu — — — —; Jęczmień 678-673 gl. 13,25 — 13,75; Jęczmień 649 gl. 13,00 — 13,25; Jęczmień 620,5 gl. 12,25 — 12,75; Groch polny 22,00 — 24,00; Groch Victorja 26,00 — 29,00; Wyka — — — —; Peluska — — — —; Seradela podwójnie czyszczona — — — —; Łubin niebieski — — — —; Łubin złoty — — — —; Rżepak i rżepak zimowy — — — —; Rżepak i rżepak letni — — — —; Siemię lniane basis 90 proc. — — — —; Mak niebieski 43,00 — 46,00; Ziemiaki jadalne — — — —; Mąka pszena gat. I-A 0-20 proc. 31,00 — 33,00; Mąka pszen. gat. I-B 0-45 proc. 29,00 — 31,00; I-C 0 — 55 proc. 27,00 — 29,00; I-D 0 — 60 proc. 25,00 — 27,00; I-E 0 — 65 proc. 22,00 — 24,00; II-B 20 — 65 proc. 21,00 — 22,00; II-D 45-65 proc. 20,00 — 21,00; II-E 55-65 proc. 19,00 — 20,00; II-G 60-65 proc. 18,00 — 19,00; III-A 65-75 proc. 13,00 — 14,00; Mąka żytnia I gat. 0-55 proc. 21,00 — 22,00; I gat. 0 — 65 proc. 20,00 — 21,00; II gat. 16,50 — 17,50; razowa 16,50 — 17,50; posłednia 10,50 — 11,00; Otręby pszenne grube przem. stand. 9,00 — 9,50; Otręby pszenne średnie przem. stand. 8,50 — 9,00; Otręby żytnie 7,25 — 7,75; Kuchy lniane 16,00 — 16,50; Kuchy rżepakowe 11,50 — 12,00; Kuchy słonecznikowe 15,00 — 15,50; Śruta sojowa 45 proc. 19,00 — 19,50.

Ogólny obrót 1791 ton, w tem żyta 292 ton. Usposobienie stałe.

Uwaga: Ceny grochu, maku, maki i śruty sojowej rozumieją się łącznie z workiem, innych artykułów — luzem.

[d. c. n.]

Wieś nie prosi o ulgi lecz o wszechstronny program gospodarczy

Prasowa agencja rolnicza P. A. Z. zwraca uwagę na fałszywe pojęcia w odniesieniu do rolnictwa, mające walor i obieg w opinii publicznej:

„Od szeregu lat słyszy się i czyta, nawet wcale często, twierdzenie, że Rząd zastosował względem rolników „ulgi”, że stery przemysłowe gotowe są złożyć „ofiary” na rzecz rolnictwa, że wieś potrzebuje „opieki”. Wytwarza się powszechny nastrój „działowania” ze strony rolnictwa i „laski” ze strony wszystkich innych czynników. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że zagadnienie bytu i pracy niemal trzech czwartych ludności Rzeczypospolitej nie rozwiąże się ani w drodze opieki, ani w drodze laski.

Dlatego też, jeżeli prawdą jest, iż Rząd udzielił „ulgę” rolnictwu, a przemysł poniósł „ofiary” to — stało się bardzo źle i na

przyszłość takie przypadki nie powinny się powtarzać, bo szkoda tego typu wysiłków, które przecież nie mogą rozwiązać kryzysu, panoszącego się na wsi.

Wieś domaga się programowej polityki gospodarczej, która potrafi ustalić hierarchię celów, dobrać środki działania i zmobilizować energię dla praktycznego realizowania swych zamierzeń. Te zabiegi polityki gospodarczej, które będą brały w obronę interesy ludności wiejskiej, muszą być skoordynowane z ogólnymi zamierzeniami, a jeżeli przez pewien czas główne wysiłki zostaną skierowane w stronę wsi, to dlatego, że takie postępowanie dyktuje interes ogólny. Trzeba wyjść i to jaknajprędzej z okresu tolerowania „nadmiernych” żądań rolników i mniej lub więcej laskawego ich traktowania. Wieś nie prosi o ulgi, ale o wszechstronny program gospodarczy”.

Jaja jako bilon

P. A. Z. podnosi, iż niesłusznie mówi się jedynie o „nożyczach cen”, gdy istnieją inne jeszcze rodzaje nożyc: nożycy wartości kapitałów, nożycy w dochodowości, w zakresie obrotu pieniężnego.

O tych ostatnich czytamy: „Również potężne „nożycy” rozwierają się w zakresie obrotu pieniężnego na wsi i w mieście są one wynikiem mniejszych lo-

kat na wsi, mniejszych kredytów, stosunkowo niższych cen i. t. p. W rezultacie wieś odczuwa wielki brak gotówki i coraz częściej szuka ucieczki przez wymianę towarową. Są okolice, w których sklepy wiejskie stały się zbiornicami jaj, które masowo zastępują bilon. Zjawisko, o którym piszemy, jest niezwykle ujemnym objawem gospodarczym, pogarszającym w poważnym stopniu już i tak fatalne położenie wsi”.

Ceny zboża w kraju i zagranicą

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 19-go do 25-go sierpnia 1935 r. w/g obliczeń biura Giełdy Zbożowo - Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych.

	GIEŁDY KRAJOWE			
	Psz. 25	Zyto 25	Jęczm. 25	Owies 25
Warszawa	15,23	10,60	—	14,22
Gdańsk	—	—	—	—
Poznań	14,92	10,67	—	11,04
Bydgoszcz	14,33	10,98	—	11,96
Łódź	16,67	11,96	—	12,58
Lublin	14,67	9,30	—	9,50
Równe	13,52	8,72	—	10,97
Wilno	17,00	10,94	—	13,00
Katowice	17,16	12,85	—	14,30
Kraków	15,44	11,50	—	12,37
Lwów	14,71	11,92	—	10,92

GIEŁDY ZAGRANICZNE

	Psz. 25	Zyto 25	Jęczm. 25	Owies 25
Berlin	44,94	36,46	—	—
Hamburg	20,34	9,54	—	13,05
Praga	36,02	28,31	—	25,30
Brno	38,23	30,10	32,34	27,61
Wiedeń	34,33	25,25	29,—	25,87
Liverpool	16,13	—	—	16,01
Chicago	19,84	8,76	12,54	11,36
Buenos Aires	12,44	—	—	10,20

Wywóz gęsi

Wywóz gęsi z Polski do Niemiec spada. W r. 1932 wywieźliśmy 1.250 tys. sztuk, w r. 1933 — 1.430 tys., w r. ubiegłym już tylko 620 tys. sztuk.

W roku bieżącym projektowano wywóz 1.500 tys. sztuk, lecz następnie zredukowano tę cyfrę do 800 tys.

— Jaka awantura? Z powodu mnie?

— Reggie zaczął objaśniać tonem opiekuna.

— Nie chcę panu zwiastować złych nowin, znakomity sportsmenie, ale czy pan naprawdę nie wie, jakie zamek żywi dla pana uczucia? Nie chcę oczywiście wchodzić w pańskie sprawy prywatne, ale pan rozumie, że... okazał się pan takim zdobywcą, iż trudno się dziwić, że się trochę najęzili. Dziedziczka kocha się w panu, młody dziedzic przez pana siedzi w ciupie, a pan nadmiar tego wszystkiego przybywa tu i rozpacza obłąkaniem. Cóż dziwnego, że poczuli się wytręcy z równowagi... Nic naturalniejszego — nie uważa pan?

— Jerzy słuchał tej paplany ostupiały. Więc Maud go kocha? Ależ to nie do wiary. Że on sam się w niej zakochał od pierwszego wejrzenia, to całkiem inna sprawa. To w innym porządku rzeczy było zupełnie naturalne. Ale nie mógł uwierzyć, że w ten sam sposób pozyskał jej względy. Samo takie przypuszczenie było śmieszne.

— Kocha się we mnie? Co też pan opowiada?

— Z kolei Reggie ostupiał.

— To jakże, to pan o tem nie wie? Musiała przecież panu powiedzieć, skoro mnie o tem powiedziała.

— Powiedziała to panu? Nie, ja chyba zwarzowałem.

— Ma się rozumieć. Chciałem powiedzieć, ma się rozumieć, że nie. Bo widzi pan — tu Reggie się zawałał. Sprawa była wielce delikatna. Ale skoro ja poruszyłem, można już było dotrzeć do sedna. Po tem wszystkim, co powiedziano, trudno jakby nigdy nic podjąć rozmowę o golfie. Postanowił odkryć karty. — Niewątpliwie — zaczął zmierzać do celu ostrożnie — niewątpliwie dziwi się pan, że ja tak szczerze mówię. Wcale się przecież nie znamy. Nie wiem nawet, jak pan się nazywa.

— Przy sposobności przedstawiam się: jestem Bevan.

— Dziękuję panu, prezentacja ułatwi nam porozumienie. Ja się nazywam Byng. Reggie Byng. Więc skorzystał się tu zeszli i skorosmy koledzy w sporcie, to wyznan panu, że matka moja postanowiła jak najbardziej stanowczo, że mam się ożenić z Maud. Bo to niby przyjaźnilimy się zawsze, bo znamy się od dzieci i t. d. i t. d. wciąż w ten deseń. Wszystko to bujda. Maud pierwszorzędną dziewczyna, ale ja kocham inną, i to do szaleństwa. Całkiem bez wzajemności, to prawda, ale kocham. Tymczasem matka ciągle z naganką na mnie, że muszę oświadczyć się Maud, któraby mnie nie przyjęła, choćbym był jedynym mężczyzną na kuli ziemskiej. Rozumie pan jaka to była dla mnie ulga usłyszeć od Maud przed paru dniami, że ona kocha pana jedynie i wyłącznie, i że wszyscy inni to dla niej miętą. Wprost skalkalem i śpiewałem z radości.

— Jerzy także chciał pójść za tym przykładem. Serce jego pragnęło wybuchnąć pieśnią — pieśń byłaby jedynym bezpośrednim wyrazem niebiańskich szczęścia, jakie uczył, słysząc rewelacje Reggiego. Świat cały się odmiemnił. Skrzydła anielskie wyrosły za zgłębnych ramion gościa. Powietrze napędlono się cudowną muzyką. Nawet tapeta na ścianie wypiękniała.

Zamiast piąć ze szczęścia, przyrządził sobie drugą porcję whisky z wodą selcerską.

— Rozumiem — bąknął. Na to co usłyszał, słów brakło. Reggie przyglądał mu się z widoczną zazdrością.

Ociekają rzesiście potem

biali niewolnicy—piaskarze

Wisła — „królowa polskich rzek” — to nie tylko temat wdzięcznych pieśni i legend, to nie tylko niezmiernie cenny, choć niestety niewyzyskany w pełni szlak komunikacyjny, łączący prawie wszystkie ważniejsze ośrodki kraju z morzem — to także warsztat ciężkiej pracy, dającej utrzymanie tysiącom ludzi.

Pod względem komunikacyjnym zaniechanie Wisły dochodzi do granic bezmyślności. Transport wodą jest bardzo tani, lecz niestety, żegluga na Wiśle znajduje się w powijakach.

Nieregulowane brzozi, płynność koryta, liczne pływiny i t. p., w wysokim stopniu utrudniają, a nawet często uniemożliwiają regularną komunikację. Sprawa uregulowania Wisły jest ważna i, choć wymaga wielkich wkładów pieniężnych, fundusze na ten cel powinny się znaleźć, gdyż zbyt wiele tracimy na każdej wślanej fali, która leniwie i bezużytecznie toczy się od Karpat do Bałtyku.

Wisła, jako warsztat pracy, daje utrzymanie nie tylko setkom ludzi, zatrudnionych w żegludzie, pozwala żyć także tysiącom rybaków, flisaków, żwirników i piaskarzy. O tych ostatnich chcemy właśnie powiedzieć.

Piasek wiślany, który w tak olbrzymich ilościach zalega koryto rzeki, a tworząc wielkie mielizny, staje się utrapieniem żeglugi, jest jednak artykułem wielce potrzebnym dla celów przemysłowych i budowlanych. Wydobycie go z dna rzeki odbywa się w sposób bardzo prymitywny. Inspekcja dróg wodnych posiada wprawdzie kilka maszyn, czerpiących ileś tam metrów szściennych piasku na godzinę, ale maszyny te prawie wyłącznie służą do regulowania rzeki i pogłębiania jej nurtu.

Do celów przemysłowych czerpią piasek „piaskarze”. Na Wiśle koło Warszawy często można widzieć wielkie, niezgrabne łodzie, zakotwiczone na środku rzeki, a w nich ludzi, którzy co chwila zanurzają osadzone na długich drągach czerpaki, i opierając się silnie nogami o burłę łodzi, zagarniają piasek z dna rzeki. Praca jest niezmiernie ciężka, to też obnażone plecy ludzi ociekają rzesiście potem.

Jakież są warunki tej pracy? Przedewszystkiem jest to zajęcie sezonowe, sezon zaś, zależnie od układu warunków atmosferycznych, trwa 5 — 6 miesięcy. W zimie rzeka skuta lodem, na wiosnę i późną jesienią przybór wody, uniemożliwiają wydobycie piasku.

Najczęściej piaskarze pracują dla przedsiębiorcy, który rozporządza kilkoma, a czasem kilkunastoma łodziami. Na terenie Warszawy kilkunastu przedsiębiorców zatrudnia na swych łodziach około 300 ludzi. Piaskarze i żwirnicy zrzeszeni są w Związku transportowców rzecznych. Dzięki staraniom tego związku, zawarto z przedsiębiorcami umowę zbiorową, według której piaskarz otrzymuje 1,10 zł. od metra sześć. wydobycia

tego piasku. Tak jest jednak tylko w teorii. W praktyce natomiast za metr sześć, przedsiębiorcy płać po 80 gr., gdy tymczasem sprzedają piasek po 2 zł. za metr. Zysk więc na metrze wynosi 1,20 zł. Jeśli się weźmie pod uwagę, że koncesja roczna na wydobycie piasku i żwiru kosztuje 50 — 75 zł., należy stwierdzić, że przedsiębiorcom „interes” opłaca się.

Praca piaskarzy trwa po 16 godzin dziennie! W tym czasie robią oni po 4 — 6 „kursów”. Jeżeli łódź mieści 10 metr. sześć, piasku, przedsiębiorca płaci tylko za 9 metr. sześć, gdyż 1 metr sześć, idzie na „rozsypek”. Aby wydobyć 1 metr sześć, piasku, trzeba czerpać prawie godzinę. W tych warunkach tygodniowe wynagrodzenie za pracę, wy-

magająca ogromnego wysiłku, który trwa przez 16 godzin dziennie, rzadko kiedy przekracza 50 zł.

I jeszcze jedno. Piaskarze w większości wypadków nie są ubezpieczeni w Ubezpieczalni Społecznej. Za wypadki nikt nie odpowiada, w razie choroby nikt się o nich nie troszczy. O domaganii się swych praw niema co myśleć. Pracodawcy terroryzują robotników, wiedząc, że gdy któregoś usuną, dziesięciu znajdą na jego miejsce.

I tak codzienną na pełnej uroku Wiśle ociekają potem pod palącymi promieniami słońca biali niewolnicy, czerpiący wiślany piasek dla swych panów.

A w Warszawie urzęduje podobno inspektor pracy...

(st. g.)

Powrót p. Dudka do Goszczyna

W latach szk. 1932-33—33-34, pełniąc obowiązki kierownika szkoły powszechnej w Osadzie Goszczyn, Antoni Dudek, dobrze gospodarował węglem — w szkole było zimno, za to ciepło w mieszkaniu p. profesora. Przeznaczone normy nie trafiały tam, gdzie trzeba. Władze szkolne były o tem powiadamiane, jednak wyniku dochodzeń nie doczekano się. W okresie wakacyjnym po roku szkolnym 33/34 komisja dozoru szkolnego w gminie Rykały ustaliła stan rezerwy węgla w ilości około 12 metrów, drzewa dwa metry; zapas ten powinien być zostać na następny rok szkolny. P. Dudek oświadczył wszakże, że przez wakacje będzie z tego czarny dym i faktycznie tak się stało. P. Dudek w okresie letnim węgiel przywłaszczył sobie i zużył, co było stwierdzone przez komisję. Ponownie uwiadomiono władze szkolne, które

wyniku dochodzenia nie zakomunikowały dozorowi szkolnemu.

Na liczne interwencje prezesa i miejscowego proboszcza i zastępcy dozoru, p. Józefa Orzechowskiego, zakomunikowano temu ostatniemu, że Dudek będzie wysłany na wyższy kurs nauczycielski, po ukończeniu którego do Goszczyna nie wróci. Jednakże ma być inaczej. Po ukończeniu roku szkolnego 1933-34 władze szkolne istotnie p. Dudka na kurs wysłały. Obecnie kurs już się ukończył, a zaniepokojona opinia publiczna gm. Rykały dowiaduje się, że p. Dudek do Goszczyna w nowym roku szkolnym ma powrócić na stanowisko kierownika szkoły (bez dopisku p. o.). Ci wszyscy, którzy pamiętają jak to pan Dudek zabronił dzieciom wiaść udział w uroczystościach 3-cio majowych 1933 r. co nawet poruszano w prasie, jak to hartował jej, opalając węglem szkolnym swe mieszkanie, nie życzą sobie, by tego rodzaju ludzie wychowywali młodzież. Rodzice pragnący wychować swe dzieci na dobrych patrijotów i uczciwych ludzi, zapytują władze szkolne, czy pogłoska o powrocie p. Dudka jest prawdziwa.

Tymczasem p. Dudek cieszy się zaufaniem władz — gdyż został zamianowany członkiem komisji wyborczej.

Daremne żaie, próżny trud...

W czwartek na Pradze w lokalu szkoły powszechnej odbył się „odczyt” przedwyborczy p. Jurkowskiego.

Jak zwykle na murach miasta rozlepiono uprzednio ogłoszenia uprzejmie proszące „obywateli” o przybycie, a jednocześnie zaproszono władze bezpieczeństwa, które przybyły na „odczyt” z motopompą. Pan Jurkowski bowiem jak i inni jego koledzy, nęcąc mieszkańców Pragi „kielbasą” wyborczą, jednocześnie zabezpieczyli się motopompą.

Na odczyt przybyło zaledwie czterdzieści osób, które w spokoju wysłuchały głośnego odczytu o konieczności głosowania, a później wznosząc okrzyki przeciwstawne, rozeszły się tak szybko, że motopompa okazała się zbyteczną.

Dodać należy, że nauczycieli smutnem doświadczeniem organizatorzy odczytu nie chcieli nikomu z zebranych udzielić głosu.

Słuchać, milczeć i głosować — oto hasło „odczytów” i koncertów przedwyborczych.

Polacy na zjeździe botaników

Na międzynarodowy zjazd botaników, który trwać będzie w Amsterdamie od 2 do 8 września oraz na Międzynarodową unję biologiczną, która będzie obradowała także od 1 września wyjechał prof. Hryniewicz z Warszawy i prof. Szafer z Krakowa, którzy reprezentować będą na tych dwóch kongresach rząd i Polską Akademię Umiejętności. (b)

Powódz procesów o odszkodowanie

Zaniepokojenie wśród zawodowych organizaczy (lekarzy i dentystów) wywołała powódz procesów o odszkodowanie wytaczanych przedstawicielom tych wolnych zawodów przez pacjentów z powodu rzekomego niedbalstwa w leczeniu. W wydziałach cywilnych stołecznego sądu okręgowego, znajdujących się obecnie kilkadziesiąt powództw tego rodzaju. Sprawa ta była omawiana na ostatnich zebraniach stowarzyszeń lekarskich, przyczem związek dentystów zdecydował ubezpieczyć członków od odpowiedzialności cywilnej. (i)

Rozpędzony pochód komunistyczny

Na ul. Nowolipie, między Karmelicką, a Smoczą utworzył się pochód komunistyczny, złożony z około 60-ciu wyrostków. Manifestanci zaczęli wznosić okrzyki antypaństwowe i rozdawali ulotki, nawołujące do buntu młodzieży. Policja III-go komis. rozproszyła manifestantów, aresztując 2-ch wyrostków: 16-letniego Majera Kopera, ucznia krakiewskiego (Wołyńska 9) i 17-letniego Pejsacha Jarczyka (Sierakowska 5), praktykanta sklepowego. Wiadomo: Żydy.

Poufny komunikat p. Szczurka

Poczta w roli naganiacza wyborczego

Zbliżającymi się wyborami nikt nie interesuje się poza sekretariatami BB, amatorami mandatów i władzami administracyjnymi. Aby jednak nie pozostać w tyle zainteresowała się wyborami również dyrekcja okręgowa poczty i telegrafów w Warszawie, wydając komunikat Nr. 250 z dn. 26 b. m. o „służbie gazetowej i drukach w czasie wyborów”. Komunikat opatrzone adnotacją: „Poufny”.

Czemuż to treść komunikatu ma być poufna? Czyżby naczelnik wydziału p. Szczurek nie życzył sobie, aby ta treść przedostała się do wiadomości publicznej?

Trudno chyba mówić o „tajemnicy urzędowej”, gdy komunikat zajmuje się służbą gazetową, a więc czysto techniczną działalnością poczty. Przejrzyjmy więc treść poufnego komunikatu p. Szczurka.

Pan naczelnik wyraża więc przypuszczenie, że „należy spodziewać się wzmożonego ruchu czasopism i druków... propagujących udział w wyborach”, dekonspirując w ten sposób propagandowe zamary BB. Pouczywszy dalej funkcjonariuszy pocztowych o konieczności sprawnego przekazywania tego rodzaju agitaacyjnych druków, pisze w komunikacie co następuje:

„Specjalnie zaś należy zwrócić uwagę na czasopismo „Nowiny”, wydawane w Warszawie, by wydanictwo to było w granicach istniejących możliwości kier-

wane najszybciej do miejsc przeznaczenia i doreczane bezzwłocznie adresatom. Jeżeli zajdzie przypadek, że na powyższym czasopiśmie administracja nie poda urzędu oddawczego, lub wskaże mylnie niewłaściwy urząd, należy te egzemplarze przesyłać do najbliższych urzędów dworcowych, lub położonych na węzłach kolejowych, a to celem ustalenia na podstawie posiadanych spisów miejscowości nazwy właściwego urzędu nadawczego”.

Powyższy ustęp komunikatu świadczy

Dwaj b. dyrektorzy Żyrardowa wracają do Warszawy

W połowie przyszłego miesiąca przyjadą do Warszawy dwaj b. dyrektorzy Zakładów Żyrardowskich: Jan Verwersch i Mojżesz Caen, którzy po złożeniu wysokich kaucyj otrzymali zezwolenie na wyjazd do Francji. Obecnie na

chcą niezbitcie, że warszawska dyrekcja pocztowa narzuca podległym jej urzędowi rolę naganiacza wyborczego. Wszelkimi możliwymi środkami starają się „bezpartijnicy” namawiać ludność do głosowania. Czy jednak pomogą te chwytły — należy wątpić.

Nie dziwnym się też teraz, dlaczego naczelnik Szczurek nadał swemu komunikatowi stempel „poufny”. Nieprzyjemnie jest bowiem przyznawać się do spełnienia roli przysłowiowego murzyna.

Epidemia kradzieży w Mokotowie

Lokatorzy domów na krańcach ul. Puławskiej w Mokotowie, już od dłuższego czasu są trapieni przez szajkę nocnych włamywaczy, którzy w zuchwały sposób kradną, co im wpadnie pod rękę. W domu nr. 141, należącym do Kazimierza Środowskiego, skradziono jednej nocy jednocześnie 21 kur. Innym razem — kilka królików. Niemal co noc są zrywane kwiaty.

Dokonano zamachu na świeżo otworzoną mydlarnię, należąca również do Środowskiego, przyczem uszkodzono kłódkę. Spłoszony przez wilczyce włamywacz, porzucił duży łom i uciekł. Ażeby na przyszłość ułatwić sobie „robotę”, przed dwoma dniami złodzieje w nocy struli wilczyce.

Do mieszkania Pauliny Lewonczukówny, kierowniczką i założycielką internatu i zakładu dla najbardziej potrzebujących pod wezwaniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus (Puławska 133), po wycięciu szyby w oknie na parterze, od strony ogrodu, skradziono w nocy 3 butelki z sokami wartości 15 zł. Rozbojem i kradzieżą sprzyjać ciemności panujące na krańcu tej ulicy (t. j. od rogu ul. Idzikowskiej).

— Wśród mieszkańców krąży uporczywe wieści, że przywódcą tych kradzieży jest jeden z pobliskich właścicieli domu i sklepu spożywczego. Policja XVI komis. podczas ostatniej rewizji w jego mieszkaniu ujawniła potajemną sprzedaż alkoholu, oraz znalazła większą ilość kamieni do zapalniczek.

Niszczenie lasu pod Leżajskiem

W t. z. Lesie Klasztornym pod Leżajskiem, stanowiącym ocalały fragment wspaniałej niegdyś puszczy Sandomierskiej, istnieje od 1931 r. rezerwat przyrodniczy.

Mimo uznania lasu za ochronny rezerwatowi grozi zupełne zniszczenie. Lustracja rezerwatu, przeprowadzona przez delegata Państwowej rady ochrony przyrody stwierdziła, że w rezerwacie pniałki karczowane są w dalszym ciągu. Zauważono sporo świeżych, tegorocznych

ran w runie zielonym i glebie leśnej. W rezerwacie zniknął szereg najgrubszych drzew. W obrębie rezerwatu przeprowadzono wyrąb czysty na przestrzeni około 1,80 ha. Na terenie tym wycięto wszystko do gołej ziemi, nie przepuszczając nalotowi i krzewom, wszystkie pniałki wykarczowano i założono świeżą kulturę sosnową. Zrab ten nie dochodzi do szosy, lecz jest schowany za ścianą lasu około 100 m. głęboką. Otoczony jest wspaniałym starodrzewiem. (b)

Książki i druki

W okresie pierwszego kwartału r. b. wydano w Polsce ogółem druków nieperjodycznych 2203, z czego w języku polskim 1840. W Warszawie samej wydano ogółem 1093 druki, w języku polskim 909. Najwięcej wydrukowano dzieł z zakresu nauk i zagadnień społecznych, socjologii, polityki, publicystyki i statystyki, w ogólnej liczbie 295 sztuk, z czego w języku polskim 193. Następną pozycję stanowią książki beletrystyczne oraz czasopisma periodyczne. Mianowicie książek z działu literatury pięknej wydano 260 dzieł, czasopism 123 (tytułów) w tej liczbie na województwa centralne przypada 66. Najmniej wydano w województwach zachodnich, mianowicie tylko 15. W języku polskim wydano czasopism 103, żydowskim 2, w niemieckim 5, w ukraińskim 8, w białoruskim 3 i w innych 2. (Om)

Okradzenie kancelarii parafjalnej

Do kancelarii parafji św. Jana (Dziekanja 4), zakradli się nieznanymi sprawcy przez wybitą szybę w oknie i skradli materiały piśmienne, oraz różne drobniaki, ogólnej wartości 120 zł. „Lipkarze” zbiegli.

Szkoda 100 zł.

Do właścicieli sklepów zgłasza się wytworny młodzieniec z legitymacją jakiegoś biura wydawniczego. Oświadcza on, iż w drukarni znajduje się album zasłużonych mężów stanu, kupców, polityków, uczonych, finansistów i t. d. Proponuje za opłatą 100 zł. umieszczenie życiorysu kupca wraz z fotografią, a nawet imieniem i nazwiskiem panią żony kupca. Szkoda 100 zł. (em)

Lekarz żydowski zabity przez swego brata

Lwów, w sierpniu.

Tematem dnia w dzielnicy żydowskiej jest krwawe zajście, o śmiertelnym epilogu, jakie rozegrało się w mieszkaniu Dawida Salza, szklarza i właściciela kamienicy przy ul. Pełtewnej 11a. Z dwóch przebywających we Lwowie synów Salza, jeden jest lekarzem, a drugi Szymon, uczęszczał na medycynę, którą opuścił musiał z powodu złych wyników, potem studiował filozofję, którą porzucił i zajął się prowadzeniem pracowni szklarskiej swego ojca Dawida.

Starszy syn, Karol ożenił się bogato, a gdy rodzicom nie wiodło się zbyt dobrze, pożyczali od dobrze sytuowanego syna lekarza pieniądze. Syn pożyczal rodzicom pieniądze, ale za...zastawem, ostatnio też, gdy zachorowała jego matka, pożyczyl rodzicom pieniądze za cenę zastawu biżuterji matczynej. W ostatnich dniach dr. Karol Salz zabiegał energicznie u rodziców i brata o zwrot pieniędzy i na tem tle wyłaniały się ustawiczne awantury i sprzeczki. W czasie takiej sprzeczki, młodszy Szymon uchwycił leżący na stole nóż i zadał nim starszemu bratu Karolowi dwie ciężkie rany w tem jedną śmiertelną w brzuch.

Rodzina Salzów dokładała wszelkich starań, aby sprawę ukryć przed policją i rzeczywiście udawało się to jej przez przeciąg dwu dni; dopiero w dniu wczorajszym gdy dr. Karol Salz po operacji zakończył życie w sanatorium „Vita” — sprawa zajęła się policja i sędzia śledczy.

Śmiertelne zajście w znanej żydowskiej rodzinie, gdzie jeden brat pożycza pieniądze rodzicom za zastawem biżuterji a drugi morduje brata, było ogólnie omawiane.

Proces z kolejką o odszkodowanie

Justyn Ordyński, murarz, jechał bez biletu koleją w stronę Pruszkowa. Ordyński jechał na stopniu wagonu. W pobliżu stacji Pruszków, gdy pociąg był jeszcze w pełnym biegu, Ordyński dostrzegł zbliżającego się konduktora. W obawie przed karą począł uciekać po stopniach wagonu i schronił się na bufory między wagonami.

W pewnej chwili Ordyński stracił równowagę i upadł na tor, uderzając głową o sąsiednie szyny. W tym czasie ze strony przeciwnej nadjechał pociąg osobowy. Ordyński, który wskutek uderzenia stracił przytomność, nie mógł się ratować i pociąg obciął mu prawą rękę i stopę.

Obecnie Ordyński wystąpił do sądu przeciwko dyrekcji kolejowej o odszkodowanie. Twierdzi on, że służba kolejowa, pomimo, że widziała wypadek, nie pośpieszyła z pomocą, do czego obowiązowały ją przepisy. Ponieważ Ordyński przed wypadkiem zarabiał 100 zł. miesięcznie, a obecnie utracił całkowicie zdolność do pracy, żąda on dożywotniej renty w wysokości 100 zł. miesięcznie.

Plaga kurzu na Marymoncie

Mieszkańcy Marymontu duszą się formalnie od kurzu, szczególnie na ul. Kamiedulów, Jana III, Marij Kazimierzy, Rudzkiej i Gdańskiej. Jezdzie szosowe na tych ulicach, na których odbywa się ożywiony ruch kołowy, dawno już nie były remontowane i są w opłakanym stanie. Każdy wóz podnosi tumany gryszącego kurzu, który zatrzuwa życie mieszkańcom oraz dzieciom, zdążającym masową drogą do lasu Bielańskiego. Zamiast odświeżania młodych płuc balsamicznem powietrzem, dzieci oddychają kurzem, zawierającym bakterie chorobotwórcze. Mieszkańcy Marymontu domagają się usunięcia tej plagi i spełnienia przez zarząd miejski obietnicy wysłowania jezdni na wyżej wymienionych ulicach.

Kronika wileńska.

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?
Chmurno z przejaśnieniami.
Dość ciepło.
Słabe wiatry miejscowe.
DYZURY ARTEK:
Dzisiaj w nocy dyzurują następująco:

Miejska — Wileńska 23, Chomiczewskiego — W. Pohulanka 25, Chruscickiego — Ostrobramska 28, Filemonowicza — Wielka 29.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Pielgrzymka do Kalwarii. Dnia 1 września r.b. w niedzielę o godz. 7.30 rano po prymarii wyrusza z kościoła W. W. Świętych w Wilnie pielgrzymka do Kalwarii Bractwa Ratowania Dusz Czysciowych.
Uprasza się wszystkich członków o wzięcie jaknajwiększego udziału w pielgrzymce.

Kościół św. Katarzyny. W związku z końcem ferii letnich w kościele św. Katarzyny porządek nabożeństw od dnia 8 września w każdą niedzielę i święta będzie taki, jaki był i dotąd, tj. następujący:

- 1) O godz. 6.30 uroczysta prymaria z kazaniem i suplikacją.
 - 2) O godz. 10-ej Msza szkolna.
 - 3) O godz. 12 Msza cicha dla inteligencji.
 - 4) O godz. 18.30 codziennie krótkie kwadransowe nabożeństwo św. Opatrzności Bożej, połączone z adoracją Najśw. Sakr.
- W niedzielę tj. 1 września całodzienna adoracja Najśw. Sakramentu zakończona o godz. 5-ej po półnieszporami—nabożeństwo ekspijacyjne—przebiegające.

Z MIASTA.

Niespokojny „uczony”. W dniu wczorajszym na statku „Smigły”, zdążającym do Wilna z Werek, wynikła awantura, wywołana przez jednego z uczestników naukowego zjazdu żydowskiego, historyka prof. Dubnowa.

Awantura przybrała takie rozmiary, iż statek musiał przybrać do brzozy i p. Dubnowa wraz z rodziną wysadzono na brzeg. (h)

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

Przesunięcia urzędowe. Z dniem wczorajszym na stanowisko kierownika referatu wojskowego w Starostwie Grodzkim przyszedł dotychczasowy kierownik referatu wojskowego w Starostwie Wil. Trockim p. Władysław Paszkiewicz. Dotychczasowy kierownik refer. wojsk. w Starostwie Grodzkim p. Wiktor Podziunas objął równorzędne stanowisko w Starostwie Wil. Trockim.

Obniżenie opłat za legitymacje dorożkarskie. Starostwo Grodzkie obniżyło opłatę za legitymacje uprawniające do jazdy dorożkarskiej ze zł. 1.10 na gr. 50. Dorożkarze posiadający zniszczone legitymacje obowiązani są we właściwym interesie zmienić takowe na nowe, gdyż zmiana w drodze policyjnej połączenia jest z trwającymi przez parę dni formalnościami.

SPRAWY PODATKOWE. Zarządzenie w sprawie ulg podatkowych dla rolników. Izba Skarbowa w Wilnie rozesała do

wszystkich urzędów skarbowych w Wilnie i w powiecie zarządzenie w sprawie ulg podatkowych dla właścicieli gospodarstw rolnych. Zarządzenie wykazuje, że zaległości podatkowe, których egzekucja ma być wstrzymana do 15 października r.b. uważa się zaległości w podatkach: gruntowych, dochodowym wraz z dodatkiem kryzysowym i komunalnym w całości, o ile gospodarstwo rolne stanowi główne źródło dochodu płatnika, majątkowym w części przypadającej od wartości tych gospodarstw, przyjętej za podstawę wymiaru oraz w nadzwyczajnej daninie majątkowej w pierwszej grupie kontyngentowej.

Następnie zarządzenie mówi, że ulgi te nie dotyczą płatników jawnej zlej woli oraz w wyjątkowych wypadkach płatników opornych, którzy wpłacają zazwyczaj należności tylko na skutek zarządzonej egzekucji, gdyż przeciwko takim płatnikom egzekucja winna być przeprowadzona. (h)

KRONIKA POLICYJNA.

Udaremniona kradzież. Wczoraj o godz. 13 w jadłodajni przy ul. Żydowskiej usiłowano okraść z pielnicy niejakiego Josela Hamera, zamieszkałego stale w Łomży przy ul. Rybackiej 10. Na gorącym uczynku kradzieży schwytano i oddano do dyspozycji władz policyjnych dwóch opryszków, którymi okazali się: Josel Miller i Szłoma Koziróg, zamieszkali obaj przy ul. Żydowskiej 8.

Podrutek. Antonina Ziatkowska znalazła w przedsiönku kościoła św. Kazimierza podrutek pici męskiej w wieku około 7 miesięcy, którego dostarczyła do III kom. P.P. chylnie ustosunkował się do prośby senatora Marconiego, który w charakterze ochotnika pragnie wyruszyć do Afryki Wschodniej.

WYPADKI.

Wypadek z okna 3-go piętra. Pozostawiony w mieszkaniu bez opieki starszych wypadł z okna 3-go piętra niejaki Henryk Stawiński i. 2 i pół. Nieszczęśliwy doznał zdruzgotania obu nóg, miednicy, oraz silnego potłuczenia głowy. Wezwane na miejscu wypadku (ul. Raduńska 16 m. 8) pogotowie ratunkowe odwiozło go w stanie bardzo groźnym do szpitala św. Jakóba.

Spalił się dom. W dniu wczorajszym o godz. 6.15 rano wybuchł pożar parterowego domu drewnianego przy ul. Rowy Sapieżyńskie 5, należący do Piotra Deniuszka. Wskutek złych dróg wezwana straż pożarna przybyła ze spóźnieniem, tak iż cały dom spłonął doszczętnie. Ogień zlikwidowano o godz. 7.40. Przyczynę pożaru, jak również strat materialnych narazie nie określono.

Pożar w Seminarjum Nauczycielskiem. W dniu 29 bm., o godz. 12.35 na strychu przy ul. Ostrobramskiej 29 (własność SS. Witytek) wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez osoby tam zamieszkałe, powstał pożar, wsku-

Teatr i muzyka.

Miejski Teatr Letni — w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś, o godz. 8 m. 30 w „Muzyka na ulicy” — arcywesoła komedia muzyczna, posiadająca dużo humoru i zabawnych sytuacji, w reżyserji — W. Czenkiergo, w wykonaniu pp: H. Skrzydłowskiej, I. Górskiej, K. Dejunowicza, St. Srodki, T. Surowy i W. Zastrzeżyńskiego. Kier. muz. — S. Czosnowskiego. Ceny zmniejszone.

Niedzielną popołudniówką w Teatrze Letnim. Jutro w niedzielę dn. 1-go września ukaże się na przedstawieniu popołudniowym o godz. 4 — doskonała komedia muzyczna „Muzyka na ulicy”. Ceny zmniejszone.

UWAGA! — Dyrekcja Teatru przypomina, że kupony nabyte w sez. 1934/35 (do krzesel i łóż) — ważne są tylko do dn. 1 września 1935 r.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. Otwarcie sezonu — „Domek trzech dziewcząt”. Dziś o godz. 8.15 inauguracja sezonu zimowego. W odświeżonej sali „Lutnia” urzemy prawdziwie piękny utwór muzyczny „Domek trzech dziewcząt”, osnuty na motywach F. Szuberta.

Pełne czaru i poezji niesmiertelne dzieło ukaże się w obsadzie zdolnych sił zespołu: Bestani, Zayenda, Block, Szczawinski, Tatrzanski, K. Wyrwicz-Wichrowski. W roli Ginditty wystąpi gościnnie Marja Nochowiczówna.

W akcie II-gim scena baletowa z „Romandy” Szuberta w wykonaniu M. Martówny i J. Ciesielskiego.

Kejzyserja B. Folańskiego. Stylową oprawę sceniczną przygotował W. Makojnik. Przy pulpicie A. Wilński.

Jutrzejszą popołudniówką w Lutni. Jutro o godz. 4 p. p. grana będzie po raz 2-gi świetna op. Szuberta „Domek trzech dziewcząt”.

Teatr „Rewja”. Dziś, w sobotę przedstawia dzień programu rewjowo-sportowego pt. „Olimpiada P. O. S.”.

Początek przedstawień o godz. 6 min. 45 i 9 min. 15.

tek czego spłonął dach na przestroni 5 m² oraz znajdujące się na strychu stoły, łózka itp. przedmioty, stanowiące własność dyrekcji seminarjum nauczycielskiego. Straż pożarna ogień zlokalizowała. Poszkodowani obliczają straty na około zł. 1.000.

PORWANY, CZY ZABŁAKANY CHŁOPIEC W OBOZIE CYGAŃSKIM.

W pobliżu wsi Staniszkki gm. jażwińskiej zatrzymano furę cygańską, w której znaleziono chłopca 8 letniego imieniem Zygmunt. Chłopak nie może podać, skąd pochodzi i gdzie znajdują się jego rodzice. Cyganie tłumaczą, iż przybłąkał się do ich obozu i z litości przyjęli go.

Cyganów zatrzymano do wyjaśnienia sprawy. (h)

UMYSŁOWO CHORA SKOCZYŁA DO STUDNI.

W dniu 29 Joel Szapir, mieszkaniec kolonii Deszcznia, gminy olkiewickiej, zameldował policji, że w nocy na 29 bm. o godz. 5-ej pozostająca pod jego opieką rodzicielską umysłowo chora Lena Żeleńska wyskoczyła przez okno i wpadła do studni, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki wydobyto. Ustalono, iż śmierć nastąpiła wskutek zaniedbania dozoru przez Szapira.

Z za kotar studjo.

Sluchowisko dla dzieci.

W sobotę dn. 31.VIII o godz. 15.30 Teatr Wyobrazni nadaje przez radio sluchowisko dla dzieci pt. „Wszystcy przesiadają”, piora Carey Greya w przekładzie Wandy Feszkowej.

Sluchowisko to, nadane parokrotnie przez radio londyńskie, cieszyło się u dzieci angielskich, wielkiem powodzeniem, a wykonane przez rozgłośnie warszawską, również wywołało żywy oddźwięk wśród naszych dzieci, które w setkach nadesłanych listów dziękowały za wesołą audycję i prosily o powtórzenie jej. Istotnie, scenariusz sluchowiska, utrzymany w tonie lekkiej groteski, obfity w wiele zabawnych scen i sytuacji. Zręczna i melodyjna ilustracja muzyczna Władysława Macury dodaje melodii wiele wdzięku. A zatem posłuchajcie dzieci, w sobotę dn. 31.VIII o godz. 15.30 zabawnej historii o tem, jak kamerdyner, kucharka i pokojowka zapragnęły zostać królem, królową i królową — jak rodzina królewska z chęcią na zamianę przystała i co z tej maskarady wyniklo.

Solisci w radio.

Dn. 31.VIII występują w Polskim Radjo następujący solisci: o godz. 16.15 stary pieśniarz Edmund Płonski przy akompaniamencie prof. L. Ursteina, z programem obejmującym pieśni przeważnie polskich kompozytorów oraz o godz. 19.30 w transmisyi z Krakowa znakomita śpiewaczka Helena Zbońska-Ruskowska w ramach audycji „Nasze pieśni”.

Polskie tańce ludowe w układzie fortepianowym.

Szereg polskich tańców ludowych przeobraził na fortepian Karol Hławiczka: śląskiego trojaka, kujawiaka, oberki, a także i pieśni obrzędowe. Niektóre z nich usłyszymy w wykonaniu kompozytora dn. 31.VIII o godz. 16.35.

Koncert symfoniczny.

Program koncertu symfonicznego Orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota dn. 31.VIII o godz. 20.10 składa się z zawsze manowo zachwycających fragmentów „Snu nocy letniej 18-letniego Mendelssohna i wiedeńskiego „Kaprysu włoskiego” Czajkowskiego, opartego na ludowych motywach włoskich, które Czajkowski poznał za swego pobytu w Florencji.

„Świat duchów w przyrodzie”. Fantazja artystów znajduje chyba najodpowiedniejsze pole wyrazu w świecie muzyki. To co się zmysłami nieda wypowiedzieć, najprędzej wyrazić się może w tonach. Kompozytorowie często odmalowują życie ponadzmysłowe, świat duchów, czarów, djabłów i dobrych wróżek. Często operują się na programie literackim, często oddają tylko ogólny nastrój. Do ostatniego rodzaju utworów należy Mendelssohna „Grota Tingala” (Uwertura — Hebrydy), powstała wskutek pobytu kompozytora w Szkocji. Z wielkim mistrzostwem oddaje tu Mendelssohn atmosferę ponuro-fantastyczną i tajemniczą grupy

współnocno-wschodnich, owianych duchem legendarnego Ossjana. Utwor ten wraz z nastrojową „Wypsa umarłych” Rachmaninowa usłyszymy dn. 31.XIII o godz. 21.30 w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Olgiera Strazynskiego. Koncert ten będzie uroczonożnym żywym słowem komentującym utwory.

Polskie Radio Wilno

Sobota, dnia 31 sierpnia 1935 r.
6.30: Pieśń. Pobudka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień. por. Pogadanka sportowo-turystyczna. Muzyka. Giełda rolnicza. 11.57: Czas i Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Dzień. poł. 12.15: Utwory Griega (płyty). 13.00: Chwilka dla kobiet. 13.05: Fragm. z op. „Sprzedana naręczona”. 14.30: Nowości z płyt. 15.15: Ogródki Jordanowickie — pog. 15.25: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 15.30: Sluchowisko dla dzieci. 16.00: Skrzynka techniczna. 16.15: Pieśni. 16.35: Polskie tańce ludowe. 16.50: Codz. odc. 17.00: Koncert w wyk. Ork. P. R. 18.00: Minuta poezji. 18.15: Cała Polska śpiewa. 18.30: Audycja z cyklu „Wędrowni mikrofonu”. 18.45: Z twórczości Offenbacha (płyty). 19.15: Koncert reklamowy. 19.30: Nasze pieśni. 20.00: Kobiety są jak powieści — jej. 20.10: Koncert w wyk. Ork. P. R. 20.45: Dzień. wiecz. 20.55: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00: Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30: Koncert w wyk. P. R. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.10: Mała Ork. P. R. 23.00: Kom. met. 23.05: D. c. Matej Ork. P. R.

DEMONSTRACJA KOMUNISTÓW

Wczoraj wieczorem na rogu ulicy Ludwisarskiej i Wileńskiej powstało zbiegowisko, wywołane wywieszeniem przez komunistów plakatu czerwonego z napisem o treści antypaństwowej.

Policja niebawem płachtę czerwoną usunęła, a zbiegowisko rozprószyła.

Do żadnych zajść nie doszło.

UJAWNIEŃIE TAJNEJ GORZELNI

Dobrze zakonspirowaną tajną gorzelnię ujawniono w zaścianku Boguciszki gm. zaleskiej. Tajną gorzelnię prowadził b. gorzelniany, niejaki Władysławowiec Ignacy, który znając się na fabrykaniu wódki potrafił fabrykować samogonkę do złudzenia imitującą „monopolówkę”. Władysławowiec zdołał wyprodukować kilkaset litrów samogonu, zanim policja ujawniła tajną fabryczkę. Skontfiskowano parapaty, gotową samogonkę, przygotowaną na sprzedaż oraz większy zapas zboża i ziemniaków. (h)

KRONIKA LIDZKA

Zbrodnia na wsi spowodowana kłótnią o kury

Podczas wynikłej sprzeczki o kury, mieszkaniec wsi Stankieliszki pow. lidzkiego, Juljan Biernacki, uderzył dwukrotnie obuchem siekiery, w głowę sąsiadkę swoją Helenę Biernacką, powodując pęknięcie czaszki. Gdy H. Biernacka upadła na ziemię, zbroczonea kurwią, dając słabe oznaki życia, Biernacki, w celu samobójczym, wbił sobie w brzuch aż po rękójęc nóż kuchenny, a następnie wskoczył do głębokiej studni ponosząc śmierć. H.

Biernacką w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala w m. Wawiorce. Policja prowadzi dochodzenie w tej sprawie.

KRADZIEŻ U KSIĘDZA.

Posterunek Pol. Pań. w m. Ejszyszkach został powiadomiony, że nieznani sprawcy, po wydarciu skibla dostali się do lodowni, ks. E. Zasztłowa we wsi Podborze gm. Ejszyskiej, na szkodę którego skradli 80 zł.

PAN | DZIŚ POCZĄTEK O 6.20 ej. Każdy musi zobaczyć największą rosyjską komedię muzyczną

Świat się śmieje (Wesoły rebiata)

Każdy musi usłyszeć przeboje: „S e r c e”, „Tjuk-Tjuk” i in. w oryginalnym wykonaniu UTIESOWA I ORŁOWA. Nad program: Świetny dodatek muzyczny p. t. „KRÓLOWA ADRYATYKI” i najnowszy „Pat.” Na l. s. balkon 25 gr. parter 54 gr.

HELIOS | PREMIERA! Zaszczytnie odznaczone wielkim złotym medalem Ligi Narodów

Nasz chleb powszedni

Reż. KING VIDORA
Potężny film, osnuty na te najżywniejszych zagadnień doby obecnej
Nad program; Atrakcje. Balkon 25 gr. parter od 54 gr.

REWJA | Balkon 25 gr. Program, Nr. 36 p. t.: OLIMPIADA — P. O. S.

Rewja w 2 cz. i 14 obr. Z udziałem baletmistrza K. Ostrowskiego, Primabaleriny Basi Relskiej, Wodewilistki Zofii Duranowskiej, Al. Granowskiego, St. Czerwińskiego, Leny Wajnowy. Codziennie 2 seanse o godz. 6.45 i 9.15 W niedzielę i święta 3 seanse o 4.30, 7 i 9.30 W soboty kasa czynna do godz. 10-ej. wiecz.

„PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA”
Wilno, ul. Zawalna Nr. 13. Tel. 501. Konto czekowe P.K.O. 80.211
HURTOWY SKŁAD PAPIERU I MATERJAŁÓW PISMIENNYCH
NA NOWY ROK SZKOLNY Poleca w dużym wyborze zeszyty, bruliony, bloki rysunkowe, ołówki, obsadki i in. artykuły szkolne.
WŁASNA WYTWORNIĄ ZESZYTÓW I ARTYKUŁÓW INTROLIGATORSKICH

DZIŚ OTWARCIE „Palais de Danse”

NOWOOTWARTE we własnym, nowym lokalu
GIMNAZJUM Im. Ks. PIOTRA SKARGI
w WILNIE
Przyjmuje wpisy uczniów w WIEKU SZKOLNYM do klas I, II, III i IV typy.
Nauka przed południem
Kancelaria czynna codziennie od 16.30 — 18.30 g. tymczasowo w lokalu gimnazjum dla dorosłych, Lubwińska 1.

MIESZKANIE

do wynajęcia od 1 września 4 pokojowe, obszerne, słoneczne, suche i ciepłe, wolne od podatku. Antokol Piaski 9. 25-1

MIESZKANIE

do wynajęcia 5 pokojów i kuchnia I-e piętro, elektryczność, zlew, słoneczne, ciepłe i suche. Ul. Jasna 22 (Zwierzyniec) 28

PRZYJMĘ

uczni na mieszkanie z utrzymaniem lub bez. Brzeg Antokolski Nr. 17, m. 1.

Kupno i sprzedaż

Folwark

do sprzedania bardzo ładnie położony, 7 ha, można ziemi nabyć więcej — budynki nowe. Inform. na miejscu: Jerozolimka-Kalwarja, w pobliżu Koł. Zgoda, posiadłość Kryłowa. —2

Mieszkania i pokoje

TANIO! PREDKO! SOLIDNIE! wyszukuje mieszkania BIURO POSREDN. MIESZK. „Uniwersal” Mickiewicza Nr. 4, tel. 22-11.

Biuro przyjmuje zgłoszenia wolnych mieszkań i pokojów umeblovanych. Opłata od P. T. Właścicieli nieruchomości po wynajęciu.

D/H. „T. ODYNEC”

wł. I. MALICKA, Wilno, ul. Wielka 19, tel. 4-24. Poszukujemy przedstawicieli i komisantów.

Sklep
spożywczy przy ul. Mostowej z racji wyjazdu do sprzedania. Wiad. w adm. „Dz. Wil.” 26-1

DO SPRZEDANIA PLACE

w Zwierzyniecu przy ul. Moniuszki i Dzielnej. Wiadomość Biuro Ogłoszeń S. Grabowskiego Garbarska 1.

2 DOMKI

z placem 270 sążni, z prawem wykupienia, sprzedam tania. Zacznie 13-1 (Nowe Zabudowanie).

NAUCZYCIELKA

potrzebna na wieś do dwóch dziewczynek (I i II gimnazjalna) z dobrym niemieckim. Antokolska 8, m. 3.

ROZNE.

PLENPOTENCJA wydana p. Adw. Sawińskiego przez Eugenię Gołowacką na prowadzenie sprawy emerytalnej — unieważnia się. 24

ZGUBY.

ZGUBIONA legitymacja z „Polskiego Pracy” wydana na imię Stanisławy Hermanowej zam. przy ul. Ogórkowej 21-2 unieważnia się. gr.

PRACA.

STARSZA kobieta, znająca się na gospodarstwie i szyciu, poszukuje posługi za mieszkanie. Lwowska 22, Zofia Kęstowska, lub Adm. „Dz. Wil.” gr.—2

